

WAM OBRONA NARODU

Tygodnik ogólnospołeczny wszystkich stanów
Po przeczytaniu — oddaj drugiemu!!

Adres Redakcji i Administracji: POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 25 — Telefon 33-30.

Przedpłata: rocznie 4.50 zł, kwartalnie 1.30 zł Konto czek. P. K. O. Poznań 206.078

Poznań, Kalisz, Łódź, Warszawa

dnia 22 grudnia 1935

Kraków, Katowice, Wilno, Lwów

Nr. 50



Zmija żydowska opłotła cały świat ja-
dem swoim, trucizną wszelakie-
go zła, zbryzguje wszystko, co nam dro-
gie, wszystko, co może być naszą siłą,
naszym dobrem!

Pochód zmiji żydowskiej, plan zawo-
jowania świata sięga czasów przedchry-
stusowych, a od chwili Narodzenia Zba-
wiciela — po dzień dzisiejszy, główny
wysiłek żydostwa skierowany jest na
chrześcijaństwo, do zniszczenia którego
dąży wytrwale ohydna zmija żydowska!

Dlatego to w swej działalności odży-
dzeniowej na pierwszym miejscu stawia-
my obowiązek i konieczność obrony Wia-
ry, Kościoła, Nauki Chrystusowej

To też w dniu wejścia na świat Naj-
słodziej dzieciny, wzywamy cały Naród
Polski, aby całą swą pracą odżydzeniową
aby dążenie do zwycięstwa Idei naro-
dowej, aby swe życie prywatne, obywa-
telskie poczynania swoje tak kierował,
tak realizował, aby celem i skutkiem na-

szego działania było zwycięstwo Chry-
stusa!

I z takim też życzeniem idziemy do
Was, Drodzy Czytelnicy, Przedstawicie-
le, Korespondenci i wszyscy, w których
piersiach serce polskie bije — oby Bóg
Najwyższy pozwolił nam doczekać zwy-
cięstwa Polski Chrystusowej, Narodo-
wej, Odżydzonej, opromienionej uśmie-
chem szczęściem wszystkich, z których
oczu dziś lży wyciska głód, chłód i nie-
dola wszelka

Redakcja.

Antyklerykalne „rozważania adwentowe“

W n-rze 40-ym tygodnika ludowego „Piaśt“ p. W. W., jak się domyślamy — Wincenty Witos zamieścił ciekawy artykuł p. t. „Adwentowe rozważania“, którego najważniejsze urywki przytoczymy i streścimy.

A więc p. W. W. przypomina, że przed kilku miesiącami ukazała się książka p. Władysława Studnickiego, znanego publicysty, a także upartego i ślepego germanofila.

„Ten p. Studnicki próbuje burzyć granice i państwa Traktatem Wersalskim ustalone, ze szczególną nienawiścią, a może i lekceważeniem odnosi się do Francji, uważając ją za słabnącego, małego i niepewnego dla Polski partnera. Natomiast przyszłość wielkiej mocarstwowej Polski dojrzał w madziarsko-niemieckim sojuszu

Na Francuzów obrazil się p. Studnicki, nie tylko za ich słabość i samolubstwo, ale także i za ich sądy i opinie o Polsce wypowiedane. Szczególnie zabolała go ocena jednego z podróżników francuskich, zwiedzającego ziemie polskie i wydającego swoje o nich sądy. Brzmia one pomiędzy innymi:

„W duszach polskich niema miejsca ani dla rozpacz, ani dla protestów gwałtownych. Gdy się toczy walka o prawdę, nikt się nie oświadcza za nią i nikt przeciw niej, pustka zupełna i podłość obrzydliwa, ubrana w gesty brutalne wobec słabych, a gesty służalcze wobec silnych. I rządzi tak, jak rządzi niewolnik, dorwawszy się do władzy. Zdeprawowanie serc, spaczanie umysłów, kabotyzm do najwyższego stopnia, potworne spodlenie dusz, wszystko to zniekształca Polaków, odbierając im poprostu cechy istotnego człowieczeństwa!

„O, nie napróżno byli Polacy niewolnikami. Niepotrzebnie zwolniono ich z łańcuchów, ale ślady, wyrte przez te łańcuchy, zostały niezatarte!“

Odkrycie przerażające, opinia wprost straszna! Oburzać się na nią musi nie tylko Studnicki, ale każdy szanujący się Polak. A przecież może takich jeszcze u nas nie brakuje?

Następnie p. W. W., przyznając powyższym wywodom częściowo słuszność cytuje przykłady, mające potwierdzić opinię, jaką sobie o naszym Narodzie wyrobił wspomniany podróżnik.

I oto p. W. W., pono katolik — zaczyna napaści na Duchowieństwo i pisze:

Bo, czy nie jest prawdą, że magnaci polscy, szlachta i wielka część duchowieństwa, sprawując rządy, lub mając wpływ na nie, znęcali się nad chłopami, traktując ich, jak szkodliwą zwierzynę i dopiero zabójcy wydarli nieszczęsnych chłopów z ich paszczek?

Czy nie jest prawdą historyczną, że bardzo liczni magnaci polscy świeccy i duchowni brali od Moskwy i innych potęg pieniądze za zdradę własnego Narodu i Państwa. Czy smutnej pamięci Sejm grodzieński, złożony ze samych Polaków-szlachciców, nie zatwierdził haniebnego rozbioru Polski?

Czy ci magnaci, szlachta i wielka część duchowieństwa nie posunęli się w służbie u zabójców do granic upodlenia i lokajstwa? Czy oni dzisiaj są inni? Czy Radziwiłł, typowy przedstawiciel magnaterji i szlachty dzisiejszej, nie zgodził się na Brześć, mimo, że on przyniósł wiele szkody narodowi? Czy „kwiat narodu, szlachta“ nie znosi upokorzenia od różnych parwenjuszów, byle tylko na tem kilka groszy zarobić? Czy nie ona stała się wzorem dla owego Francuza, który jej rycerzkości nie dojrzał?

Czy przeciw Brześciu i Berezie zdobyli się bodaj na słaby protest biskupi,

obowiązani do tego z racji swojego urzędu i stanowiska? Nietylko, że tego nie zrobili, ale nie mieli odwagi upomnieć się o swoich kolegów biskupów, przez gawiedź sanacyjną poniewieranych! Czy próbowali bodaj położyć tamę potopowi zla zalewającego coraz więcej Polskę?

Czy pomiędzy uczonemi i profesorami nie znalazło się dosyć takich, co z lokajstwa i tchórzostwa dopomogli do zniszczenia szkoły i oświaty?

Czy wychowawcy ogromnej większości narodu, nauczyciele ludowi, z tchórzostwa i lokajstwa nie przyjęli na siebie roli żandarma, a często i szpicla, zmieniając szkołę na fabrykę nieuctwa i wypaczania charakterów?

A ileż to namnożyło się tanich bohaterów, chodzących w chwale wątpliwych lub nawet nie swoich zasług? Czy zdrada zasad, programu, stronnictwa i przyjaćciół nie zostały uznane za cnoty? Czy na takich cnotach nie próbowano nawet budować przyszłości, chępcie się tem, jak wielkim i nieznanym wynalazkiem?

Czy owe „uskrzydłone postacie“ Bojków, Malinowskich, Blyskoszków, co mieniąc się chorążymi ruchu ludowego, „przejrzeli“ dopiero wtenczas, gdy im bielmo starości i kalectwa zasloniło oczy, nie dają wiele druzgocącego materiału?

Czy nieboszczyk Ujejski nie miałby podstawy do napisania jeszcze boleśniej-szej skargi na rozmnażające się plemię Kainów? Czy naród, który na swoim ciele znosi wszelkie doświadczenia może budzić u obcych należyty respekt?

Dalej charakteryzuje p. W. W. niewłaściwą, jego zdaniem, obecną politykę wewnętrzną i zagraniczną Polski i kończy apelem do chłopów.

— Jeżeli chcemy, by surowy sąd Francuza nie dotknął także i naszego stanu, jeżeli chłopci nie tylko mają być podstawą Państwa, ale w nich ma żyć i odradzać się naród, to muszą oni zostać krynicą, wolną od wszelkiej skazy, musi ich ominąć zaraza, tak gorliwie szczepiona przez różnych państwowców. Czy się obronić potrafią? Tem niepokojącym pytaniem kończę swoje adwentowe rozważania.

Wiele z powyższego napisalibyśmy sami, podpisując się pod tem obu rękoma, ale...

P. W. W. i „Piaśt“, t. j. Stronnictwo Ludowe „Piaśt“ z dziwnym, podejrzanym uporem, przy lada okazji napada na duchowieństwo.

Czyżby p. W. W. naprawdę nie wiedział o ofiarnej pracy duchowieństwa w czasie niewoli, np. w Małopolsce, w takiej choćby diecezji lwowskiej, w T. S. L., w Sokole, w Kasach Stefczyka, w Kólkach Rolniczych itd.

Czy panu W. W. niewiadomo, że w archidiecezji lwowskiej, duchowieństwo nasze zachowało, utrzymało dla Wiary naszej 1 012,999 dusz polskich? Czy nie wie, że w czasie walk o kresy wschodnie w omawianej diecezji padło 10 kapłanów, a 34 zmarło z wycieńczenia? Czy p. W. W. nie wie o tem, co robiło duchowieństwo na Podlasiu w czasie przesiedlania Unitów? Czy p. W. W. nie wie o ks. Skorupce, o biskupie Cieplaku, o ks. Budkiewiczu? Czy nie nie słyszał o wymordowaniu tysięcy kapłanów w Bolszewji, stojących bohatersko w obronie Wiary i polskości?

Czy wreszcie p. W. W. nie wie o tem, że to żydzi cieszą się jego artykułem, bo oni to właśnie dążą do sponiewierania duchowieństwa w oczach ludu polskiego?

A czy przypadkiem p. W. W. nie jest pośrednio współtwórcą Brześcia i Berezy i tego wszystkiego, przeciw czemu dziś występuje? Niech przypomni sobie rolę swego stronnictwa w Sejmie po maju r. 1926. A już po pewnem ustabilizowaniu się nowego reżymu, czy nie było rozmówek zakulisowych?

Uczciwy polityk polski nie będzie potępiał duchowieństwa!

Byli i są wśród duchowieństwa jednostki sabsze, może nawet były i złe, ale to nie upoważnia do oczerniania całego duchowieństwa lub olbrzymiej jego części.

P. W. W. świadomie, czy nieświadomie staje się sprzymierzeńcem żydostwa i masonerji, prowadząc, czy usiłując prowadzić lud na manowce, przez podburzanie przeciw duchowieństwu.

Takich prowodyrów lud polski w imię własnego dobra musi się strzec jak ognia!!

K. Z. Imierz.

Poniżające praktyki

Chodzi o asystencję katolików na „nabożeństwach“ galowych w bóżnicach.

Co o tem mówi kodeks Prawa Kanonicznego?

Sprawa podpada pod rozdział o cześci Bożej. Odnosny kanon, z kolei 1258-my, pod paragrafem pierwszym głosi: „Wier-nym w żaden sposób nie wolno asystować czynnie albo brać udziału w obrzędach religijnych („in sacris“) akatolickich“.

Treściwy ten kanon wymaga wyjaśnienia. Daje je teologia moralna. Mianowicie:

Obcowanie religijne czynne zachodzi wówczas, kiedy katolicy uczestniczą w obrzędach religijnych, wyznaniowo obcych; bierne zaś, kiedy niewierni (poganie, mahometanie i żydzi) lub heretycy dopuszczani są do uczestnictwa „in sacris“, albo inaczej „in divinis“, Kościoła katolickiego.

Nas tu obchodzi wyłącznie uczestnictwo czynne, czyli katolików z inowiercami.

Z kolei, to uczestnictwo czynne może być formalne lub tylko materialne. Formalne jest wówczas, gdy katolicy obecują religijnie z akatolikami w sposób

wewnętrzny, solidaryzując się z nimi myślą i uczuciem. Materialnie zaś polega na obcowaniu czysto zewnętrznem przez obecność zgola tylko fizyczną.

Otóż jest zasadą ogólną, że takie obcowanie formalne czy materialne, jest zakazane. To właśnie orzeka ów kanon, mówiąc ogólnie o obcowaniu czynnem.

Sprawa jest jasna w stosunku do obcowania formalnego; jest ono złe absolutnie. Inaczej jest z obcowaniem materialnem, o które chodzi w naszym wypadku.

Obecność taka z samej tylko ciekawości lub z innych godziwych pobudek może być tolerowana. Staje się ona wszakże złą z pobudek złych lub z okoliczności zewnętrznych. Jest zatem grzeszna, gdy istnieje jej zamiar dla niej samej; nawet gdy takiego zamiaru niema, lecz sam fakt obecności wygląda, lub zdaje się wyglądać na obcowanie religijne z inowiercami i. wskutek tego wywołuje zgorszenie; gdy taką obecność nakazują władze cywilne niekatolickie na poświadczenie równowartości wyznań.

W danym razie, istotnie, zachodzi i wola uczestnictwa, i zgorszenie publicz-

ne, i... nie przypuszczamy ani na chwilę, aby istniał formalny w tym kierunku nakaz zgóry! Z całą jednak pewnością można stwierdzić, że będąca w mowie praktyka wypływa z ducha ideologii sanacyjnej, mianowicie z liberalnej idei równowartości wyznań, chociażby w rzeczywistości dzieliła je przepaść, jak między niebem a piekłem, i chociażby różnice pomiędzy nimi w praktycznych swoich owocach okazywały się dla samego państwa błogosławione lub zgubne.

Lada nacisk z jednej strony, psie służalstwo z drugiej, i oto, w tych warunkach, gotowa hańba manifestacyjnego uczestnictwa — nieostatnich skądinąd nie raz katolików w „nabożeństwie” żydów-

skiem. Uczestnictwa, którego nawet nie sposób nazwać uczestnictwem „in sacris” (w rzeczach świętych), czy „in divinis” (w rzeczach boskich), gdy chodzi o wyznanie, które św. Jan Apokaliptyk nazwał „bóżnicą szatańską”.

Nie dziw, że ono budzi w opinii narodowo - katolickiej zgorzelenie i oburzenie szczególne. Jestto honorowanie religii antychryścijańskiej i zarazem poświadczenie, jakoby pełna obłuda lojalność żydów względem państwa była rzetelna. Z tą hańbą należy skończyć w myśl wezwania św. Pawła:

„Wyrzucicie zło z pośrodku was”

X. Charszewski.

Wojna religijna

Czasopismo francuskie p. t. „Revue internationale sociétés secrètes” z dnia 15 ub. m. zamieściło artykuł wstępny p. t. „Do naszych przyjaciół Anglików”, w związku z wojną włosko - abisyńską i na temat sankcyj antywłoskich. Stwierdzając, że sankcje chybiły, że interesy Anglii nie wymagały od niej zajęcia stanowiska antywłoskiego, wspomniane czasopismo pisze:

Nie chodzi tu o wojnę między narodami, lecz o wojnę religijną.

To nie Anglija chce zgniecenia Włoch. To masoneria angielska i stojący za nią Londyński Bank żydowski, sprzymierzone z międzynarodówkami socjalistycznymi chcą zniszczyć katolicki Rzym.

W epoce, kiedy przygotowywało się zjednoczenie Włoch, wojna w r. 1870 i zjednoczenie Niemiec, Disraeli, świadom sekretów wszystkich gabinetów dyplomatycznych, ośmielił się napisać: „Świat jest rządzony przez zupełnie inne osoby, aniżeli wyobrażają to sobie ci, którzy nie stoją za kulisami.”

Podobnie jest i dziś i możemy zapewnić, że „osoby stojące za kulisami”, zdecydowały się wykorzystać sprawę abisyńską dla obalenia Mussoliniego.

Masoneria była już niedaleko osiągnięcia panowania nad światem, kiedy dojdzie do władzy faszyzmu i hitleryzmu wszystko zmieniło. Gdyby Włochy faszystowskie i katolickie, które ustawa z r. 1926 wygnały ze swej ziemi tajne stowarzyszenia, stały się potężne, wówczas cały plan masonerii cierpliwie realizowany w ciągu 19-ego wieku runąłby.

Niebezpieczeństwo dla masonerii jest tembardziej naglące, że jej demokratyczne odgałeczenie kontynentalne jest w stadium ciężkiego upadku. Przestało ono egzystować lub jest w agonii w Austrii, na Węgrzech, w Hiszpanii, we Włoszech, w Niemczech, w Portugalji, w Turcji. Nie jest już w stanie we Francji przeszkodzić odrodzeniu narodowemu mimo przejściowych sukcesów socjalistycznych.

Zażydzenie polskich uniwersytetów

Sprawa zażydzenia uniwersytetów już wielokrotnie była poruszana przez prasę. Niemniej jednak obecnie w nowym roku akademickim nie od rzeczy będzie przypomnieć tę jedną z wielu bolących nas spraw.

Uniwersytety w Polsce są rzeczywiście nadzwyczaj zażydzone, jeżeli się zważy, że ludność żydowska w Polsce stanowi około 14 proc. ogółu, a na uniwersytetach jest około 30 proc. żydów. Uniwersytety nasze istnieją zdaje się tylko po to, aby kształcić żydów, abyśmy my Polacy musieli kiedyś radzić się tylko adwokata żyda, oddawać nasze życie i zdrowie w ręce lekarza żyda, kupować lekarstwa u aptekarza żyda.

Z ogółu studentów przypada na żydów na uniwersytecie warszawskim 25.5 proc., krakowskim 29 proc., lwowskim 35 proc., wileńskim 25 proc. Co trzeci, co czwarty akademik w Polsce, to żyd.

Jeżeli zbadamy wydziały, to stwierdzimy, że żydzi stanowią: na wydziale prawa 25 proc., medycyny 22 proc., farmaceutyki 30 proc., dentystyki 25 proc.

Pozostaje masonerii jedyne wyjście: obalić Mussoliniego i razem z nim faszyzm.

Ewolucja Europy idzie obecnie — mimo Benesa i Litwinowa — w kierunku antymasońskiego i antysocjalistycznego. Jest więc już obecnie zapóźno.

Prawdziwi Anglicy zdają sobie z tego sprawę i król angielski wyraźnie interwenjował łagodząco, dając wyraz największej mądrości.

„Revue” podkreśla dalej, że masoneria będąc potężną w Anglii, może narzucić swoje panowanie 1/3 części świata, że dla swoich interesów wciąga Anglię w nową wojnę religijną, wystawiając imperjum, a nawet jego istnienie na wielkie ryzyko, że będzie masoneria dążyć do obalenia dynastji hanowerskiej, niedostatecznie podatnej ideologii masońskiej — i kończy:

„Kiedyż zamiast walczyć przeciw odradzającemu się Włochom, zabiorą się oni (Anglicy) do niszczenia tej sekty, która w wiele większej mierze posługuje się nimi, aniżeli im służy.

W tem, a nie w sprawie abisyńskiej, leży prawdziwy dramat.”

Powyższe dostatecznie objaśnia, dlaczego Samobrona Narodu życzy Włochom zwycięstwa!

Na innych wydziałach mniej więcej podobnie, z wyjątkiem teologii...

O ile natychmiast nie ograniczy się żydom wstępu na nasze wyższe uczelnie, to możemy liczyć się z tem, że w nieodległej przyszłości nie znajdziemy ani na lekarstwo Polaka na stanowisku adwokata, aptekarza, lekarza.

W dużej mierze już się to dokonało. Co n. p. powiedzieć o takim fakcie, jak pisze Dr. Balaban (Dzieje żydów w Galicji): „Na początku 19-go wieku było wśród żydów na terenie całej Galicji 3 adwokatów, kilku lekarzy.

Ilu jest obecnie? Znam małe miasteczko w krakowskim, gdzie jest 5 adwokatów - żydów, 1 adwokat Polak, 3 lekarzy żydów, 2 Polaków. A ilu jest ich w całej Małopolsce, w całej Polsce? Spróbujcie zliczyć. Musielibyście zaangażować kilkudziesięciu statystyków do spisowania nazwisk żydowskich. Zmudna to byłaby praca. Niestety Główny Urząd Statystyczny takich danych nam nie ogłasza, jakkolwiek napewno rozporządza materiałem.

Izba adwokacka w Warszawie ogłasza co pewien czas listę kandydatów adwokackich. Znajdujemy tam 50 do 60 proc. nazwisk żydowskich.

Wprawdzie na farmaceutykę uczęszcza jeszcze 70 proc. Polaków, ale apteki przechodzą coraz więcej w ręce żydów, tak że nieza długo aptekarzami będą żydzi, a pracownikami, laborantami... Polacy. Żydzi mają przecież kapitały.

Tak, żydzi mają pieniądze, mogą opłacać koszty kilkuletnich studiów, a wiadomo, że opłaty uniwersyteckie są bardzo wysokie i niewielu Polaków może im po-



Oto Królestwo żydowskie... w Bolszewji... Żydzi w dalszym ciągu dążą do osadzenia na tronie wszechświatowym — Króla żydowskiego. W tym celu też m. in. dążą do obalenia Katolickiego faszyzmu.

Jan Noga

Rybnik, Rynek 4

Tel. 11 11

Tel. 11 11

Hurtowny skład szkła, porcelany, fajansu, kryształ, ceramik, zabawki

Na gwiazdkę

poleca

swój bogaty wybór praktycznych gustownych i tanich podarków.

dołać. Już w gimnazjum roczna opłata wynosi zł. 220.—, nie licząc innych dodatków, składek itp.

Zapytać się wypada, dlaczego wyznaczono tak wysokie opłaty w szkołach średnich i uniwersyteckich? Jeżeli poto, by ograniczyć ilość studentów, to opłaty te doskonale spełniają swój cel, ale jedynie w stosunku do Polaków, bo żydzi pieniądze mają.

Sprawa odżyczenia uniwersytetów

jest jedną z najpilniejszych, niecierpiących zwłoki. Musi się nią zająć nie tylko młodzież akademicka, ale również całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza jego warstwa inteligencji, tak niestety dziś jeszcze w większości obojętna wobec akcji odżyczeniowej.

Radykalnym natomiast rozwiązaniem tej kwestji musi się zająć rząd narodowy, którego przyjscia Naród z niecierpliwością oczekuje.

Jak prowadzić kasę bezprocentowych pożyczek

Wiemy już, w jaki sposób uzyskać możemy legalizację kasy i jak ją zakładać. Samo jednak założenie nie wystarcza, gdyż istotą i treścią kasy są pieniądze. Skąd je wziąć, jak uzyskać? Statut wskazuje na sposoby zdobycia środków pieniężnych i wymienia opłaty członkowskie, wpisowe, subwencje, zapisy, ofiary, darowizny, dochody z własnego majątku i dochody z imprez.

Głównymi środkami funduszu kasy są składki członkowskie, wpisowe i dochody z imprez, urządzanych przez zarząd. Składki członkowskie należy ustanowić tak, aby i biedni mogli należeć, t. zn. należy ustalić najniższą składkę a od najmniejszych i chętnych przyjmować składki wyższe. Wpisowe zależnie od warunków miejscowych powinno wynosić nie mniej niż 1 zł. Imprezy, które mogą przynieść dochody, jak zabawy taneczne w karnawale, przedstawienia amatorskie, loterie fantowe, akademje z racji rocznic historycznych, zyski ze sprzedaży pism, kalendarzy i broszur, przyczem oczywiście stowarzyszenie musi sprzedaż taką na swym terenie zorganizować. Na subwencje, darowizny i ofiary nie można bardzo liczyć narazie. Nie mniej jednak z czasem całe społeczeństwo i państwo zaczną doceniać znaczenie kas bezprocentowych a ludzie szlachetni nie poskąpią ofiar. Zbierane fundusze należy lokować w banku, kasie oszczędnościowej lub P. K. O. tak, aby choćby część kapitału przyniosła odsetki. Po zebraniu większej kwoty t. zn. przynajmniej kilkuset złotych, można przystępować do udzielania pożyczek. Decyzją o udzieleniu pożyczki należy do Zarządu. Wysokość pożyczki zależy musi od wielkości funduszu kasy, przyczem pamiętać należy o tem, by możliwie największa liczba członków kasy mogła z pożyczek korzystać. Pożyczek nie należy udzielać na jedzenie i ubranie się, lecz na powiększenie placówek kuciekich, warsztatów rzemieślniczych, na

sprowadzenie niezbędnych towarów lub surowców, na tworzenie nowych źródeł zarobku (polskie stragany na jarmarkach), na ratowanie w chwilach kłopotów podatkowych, u. wykup świadectw przemysłowych, kart rzemieślniczych itp.

Zasadą w spłacie pożyczek niech będzie krótkotrwałość. Zaciągający pożyczkę powinien ją spłacać możliwie w najkrótszym czasie. W kasie założonej przez ks. prałata Godlewskiego w Warszawie dłużnik codziennie spłaca część pożyczki, przyczem wysokość raty zależy od dziennego zysku dłużnika. Przy pożyczkach „przedjarmarcznych“ oczywiście zwrot pożyczki winien nastąpić zaraz po jarmarku. Kasa może udzielać także pożyczek nieczłonkom, jednak nie może to być połączone ze szkodą i krzywdą członków kasy.

Jak zabezpieczyć sobie zwrot pożyczki? Można to czynić różnemi sposobami n. p. poręczenie za dłużnika, przez zastaw lub przez weksle gwarancyjne. Najlepszą zaś gwarancją będzie znajomość osób, którym się pożyczki udziela i poważne zastanowienie się zarządu przed udzieleniem każdej pożyczki. O prowadzeniu ksiąg kasowych i kwitów nie wspominać, gdyż, jak już wiemy, władze administracyjne mają prawo przeglądać wszelkie dokumenty organizacyjne, a stwierdzone nieporządki spowodować mogą rozwiązanie organizacji. Z wyżej wspomnianych powodów należy wybierać do zarządu ludzi poważnych i doświadczonych oraz znających miejscowe stosunki. Nie powinny nas odstraszać trudności i powolny rozwój kas bezprocentowych. Nie odrazu Kraków zbudowano, nie odrazu powstało 900 żydowskich kas, nie odrazu dźwignie się polskie życie gospodarcze. Trzeba zacząć, skupiać się, mocno zakasać rękawy i pracować. Z pracy tej powstanie napewno lepsze jutro.

Henryk Szeib.

Polityka i żydostwo

Jest to temat bardzo rozległy, z konieczności więc mówiąc o polityce — i żydostwie, będziemy w tej chwili mówić głównie o Polsce i o żydostwie.

Najbardziej przeciętny człowiek, jeśli chociaż czytuje niechby tylko „Samoobronę Narodu“, wie doskonale, że żydostwo posiada swój rząd, że żydostwo całego świata kierowane jest jedną jakby ręką, po linii jednej polityki żydowskiej. Każdy naród prowadzi swoją politykę, prowadzą więc ją i żydzi. Narody jednak mające swoje państwa, prowadzą politykę mniej lub więcej jawną, walka więc polityczna między narodami — państwami, posiada mniej więcej równe szanse.

Walka zaś polityczna z żydostwem jest trudna, bowiem to ostatnie, będąc narodem bez państwa, politykę swoją konspiruje i prowadzi ją z zachowaniem najdalej idącej tajemnicy, zamaskowania. Z racji swego rozproszenia, żydo-

stwo przenika do sfer rządzących poszczególnych państw i narodów i stara się, o kierowanie ich polityką na drogi swoich interesów i korzyści. Działając skrycie, podstępnie, osiągają to, że wiele państw, bezwiednie, sądząc, że prowadzą politykę własną, właściwie realizują politykę idącą po linii interesów żydowskich. Wśród tych wszystkich narodów, rzecz prosta, jest i Polska.

Przyjrzyjmy się dla przykładu stosunkowi żydów do demokracji i dyktatury.

Jak wiadomo, wiek XIX był okresem wyzwoleniczym żydostwa. W całym świecie wyszli jakby ze swego ghetta, uzyskali pełne równouprawnienie. W jednej tylko Rosji pozbawieni byli praw, jakie uzyskali w świecie.

Żeby utrzymać osiągnięte zdobycze w świecie oraz uzyskać je w Rosji już od Rewolucji Francuskiej żydzi popie-

rają wszelkie ruchy rewolucyjne pod hasłem demokracji.

Dla pogłębienia ruchów rewolucyjnych, żydom potrzebna była wojna, do której też doprowadzili. Ta ostatnia miała przynieść obalenie znienawidzonego caratu oraz stworzyć nowe a słabe państwa. Stworzenie ich miało osłabić potężne mocarstwa m. in. i Rosję. Rzecz prosta — nowopowstałe państwa miały być tak urządzone, aby w nich interesy i wpływy żydowskie były całkowicie zabezpieczone. Demokracja miała zniszczyć wszelkie, słabe wtedy, prądy nacjonalistyczne, miała przygotować grunt pod rewolucję świata.

Tymczasem demokracja, aczkolwiek wielu narodom i państwom zgotowała pewne szkody, to jednak miała tę dobrą stronę (niedocenioną przez żydów), że wciągając szerokie masy społeczne do spraw politycznych, nauczyła je myśleć, myśli zaś polityczna popchnęła t. zw. proletarijat w kierunku... nacjonalizmu.

Dziś już żydzi nie wszędzie i nie całkowicie popierają jeszcze demokrację. W państwach, na rządy których posiadają jeszcze wpływy, a w których prąd nacjonalistyczny a wraz z nim idea odżyczeniowa się rozwija — żydostwo zarzuca demokrację, pchając ją ku wszechwładzy państwa, a nawet ku — dyktaturze. Gotowi są poprzeć dyktaturę lewicy we Francji, stali się gorącymi jej zwolennikami w Polsce.

Oto jeden z fragmentów narodowej polityki żydowskiej. Będziemy chcieli jeszcze przyrzeć się jej baczniej z bliższym uwzględnieniem ich stosunku do Polski — ale o tem następnym razem.

Cz. Orlewicz.

Zażydzenie Rumunii

„Porunca Wremii“ w Bukareszcie pisze: Historyczne miejscowości z roku 1916-18 jak Cirezoia, Valea, Murluj, Komanesti, cała dolina rzeki Trotun opalone są całkowicie przez żydów, którzy tamże pootwierali małe kramiki, a obecnie uchodzą za wpływowych kupców, w których posiadaniu znajduje się cały handel. Takie np. miejscowości jak Darmanesti i Doftana są w 100% zażydzone.

Polcja rumuńska nakryła na dworcu w Bukareszcie bandę żydowską, która od dłuższego czasu uprawiała szmugiel jedwabiem. Obłożono aresztem 300 kg tego materiału.

Wszędzie to samo! Niema kraju, w którymby żydzi nie obchodzili prawa i popełniali przestępstwa!

Rodacy

Nie splamcie swego stołu wigilijnego produktami kupionymi w sklepie żydowskim!

Niechaj okres zakupów przedświątecznych będzie okresem solidarności narodowej, poczucia obowiązku, współczucia dla nędzy braci naszych, pozbawionych pracy i chleba.

W imię solidarności narodowej niechaj nikt z nas, ani za jeden grosz nie kupi u żyda!

W imię miłości dla Zbawiciela świata, w imię czci dla Jego Nauki, nie popierajmy bogobojów - żydów!!

Redakeja.

M. JAMROG

Specjalny skład jaj i masła

Rybnik, ul. Korfantego 5

W niewoli obcego kapitału

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy w S. N., że niezależnie od zalewu żydowskiego, nasze życie gospodarcze, a przede wszystkim przemysł opanowany jest przez kapitał zagraniczny.

Mianowicie w poniższej tabelce wykazemy, ile kapitału zagranicznego pracuje w naszym przemyśle:

1928 r. — 1 83 000 000 czyli — 33%
1930 r. — 1 77 000 000 czyli — 40%
1931 r. — 1 71 000 000 czyli — 41%
1932 r. — 1 84 000 000 czyli — 43%
1933 r. — 1 84 000 000 czyli — 44%

W poszczególnych zaś działach przemysłu stosunek kapitału zagranicznego przedstawia się następująco:

Górnictwo (kopalnie i źródła naft.)	64%
Hutnictwo	84%
Elektrownie (gaz i wodociągi)	77%
Ubezpieczenia (tow. asekurac.)	43%
Przemysł chemiczny	58%
Przemysł elektrotechniczny	41%
Przemysł spożywczy	14%
Przemysł odzieżowy i galant.	13%
Przemysł mineralny	19%

Dzięki powyższemu stanowi rzeczy kapitaliści zagraniczni w r. 1933 otrzymali tytułem zysków i procentów 226 milionów. Jednocześnie kapitaliści polscy mający udziały w przemyśle zagranicznym otrzymali z powyższego tytułu zaledwie 14 milionów, gdyż ich kapitał w przedsiębiorstwach zagranicznych wynosi zaledwie 2 miliony złotych.

W poprzednich latach kapitaliści zagraniczni wypompowywali z naszego przemysłu znacznie więcej, a mianowicie w r. 1929 otrzymali tytułem zysków i procentów 411 milionów, w r. 1930 — 471 milionów, w r. 1931 — 443 mil.

Przeciętnie więc około $\frac{1}{3}$ miljaru rocznie kapitaliści zagraniczni wywożą z Polski, na co w pocie czoła, przeważnie za głodowe płace pracuje robotnik polski!

Polska nie posiada pieniędzy, nie posiada kapitalistów, nie licząc pobogaconych naszym kosztem żydów. Dojście do własnych kapitałów wymaga długich lat, usilnej pracy całego społeczeństwa i mądrych, a uczciwych rządów. To też dużo jeszcze wody upłynie, zanim będziemy mogli zamknąć drzwi dla obcego kapitału. Niezależnie od tego rząd posiada wszelkie możliwości zaradzenia złu. Mianowicie może i powinien zabronić wywozu pieniędzy z Polski. Niech obcy kapitaliści lokują pieniądze w naszym przemyśle, póki zmuszeni jesteśmy to tolerować. Ale niechaj zyski swoje lokują w polskich bankach, w polskich przedsiębiorstwach itd.

Z powyższego przeglądu zysków kapitału zagranicznego widzimy, że przeprowadzone ostatnio obniżki cen poszczególnych artykułów nie są nawet kropli w morzu — ceny powinny być w dalszym ciągu znacznie obniżone.

Rozpatrując cyfry, ilustrujące ilość kapitału zagranicznego w Polsce, należy wziąć pod uwagę, że pod przykrywką marki „zagranicznej” są to kapitały w znacznej mierze żydowskie!

Powinniśmy więc zrozumieć, że tylko usilna praca całego Narodu, oszczędność, rozsądna gospodarka, kierowana przez rząd, będący wyrazem woli całego Narodu — może nas wyzwolić z niewoli gospodarczej obcego kapitału, w większości żydowskiego!

K. Grzmot.

Ciekawy wywiad

Redakcja sanacyjnego pisma „Bunt Młodych” ogłosiła wywiad z b. ministrem (z przed czasów majowych) prof. St. Grabskim.

Prof. Grabski w udzielonym wywiadzie wypowiada się na temat Romana Dmowskiego i Piłsudskiego, wywód swój ilustruje szeregiem wspomnień, jakie go nimi łączy.

W r. 1905, kiedy prof. G. był docentem Uniw. Jagiellońskiego, gościł u siebie Piłsudskiego. M. inn. Piłsudski miał powiedzieć:

— A jednak będę w Polsce **dyktatorem!** Powiedziała mi to cyganka A wszystko co mi ona przepowiedziała dotychczas się sprawdza.

W trzy lata potem prof. G. rozmawiał z Piłsudskim, który marząc o niepodległości Polski, wierząc w nią gorąco, mówił wyraźnie:

A ja Ci mówię, że napewno zobaczę i to niedługo Polskę niepodległą. I wiesz — czem chcę być w niej: **naczelnikiem policji państwowej**, bo ten ma faktyczną władzę w państwie i utrzymuje w nim porządek. A utrzymanie dobrego porządku w Polsce będzie najważniejszą rzeczą.

Wniosek z zestawienia tych powiedzeń pozostawiamy, ze względów zrozumiałych, czytelnikowi.

Od siebie zaś mówi prof. Grabski o Piłsudskim:

...niedoceniał na początku wojny ani zależności Austrii od Niemiec, ani sił antyniemieckiej koalicji. Wprawdzie pod koniec wojny naprawił błąd swej orientacji początkowej. Szczypiorna i Magdeburg uratowały moralną siłę legionów. Ale stało się to dzięki odporowi opinii publicznej przeciwko pomysłom tworzenia wielkiej armii przy boku Niemiec, dzięki „poztywistom” tak bardzo przez piłsud-

czyków po dziś dzień zohydzanym. I gdyby w listopadzie 1918 były tylko Magdeburg i Szczypiorna a nie było armii Hallera i Kom. Narod. w Paryżu — **to nie byłoby też w Wersalu Polski jako współwalcącego i współzwycięskiego narodu.**

O Witosie muszę powiedzieć jedno — mówi prof. G. — To, że się znalazł w Polsce chłop, który, zdobywszy ogromny wśród ludu autorytet wręcz mu powiedział, że Polska nie jest dla chłopów, ale chłopci dla Polski — to fakt dużego znaczenia w historii początków naszej odrodzonej niepodległości. Aby to w pełni ocenić, należy sobie zdać sprawę, jak klasowym był poprzednio w Polsce ruch ludowy. W końcu 19-go wieku w Galicji wprost nie można było chłopom mówić o Polsce, a Witos mówił im stale i więcej o Polsce, niż o chłopskich krzywdach.

Z uznaniem podkreśla prof. G. wielkie, olbrzymie zasługi Paderewskiego i mówi: „Chciałbym, by młode pokolenie zrozumiało to nadewszystko, że zagadnienie przyszłości jest o wiele bardziej zagadnieniem siły i wartości moralnej narodu — niż dobrej logicznej konstrukcji programów naszej polityki. A nie wiele jest moralnie wart naród, w którym partyjne walkiści zabijają poczucie sprawiedliwości.

I teraz jeszcze powtarzam: „Polskę stać było w okresie wojny światowej na kilku ludzi naprawdę wielkiego ducha, umysłu i serca. Dziękujemy za to Bogu, że nie był tylko jeden, że było ich więcej. I nie **poniżajmy, nie przemilczajmy innych — by podnieść jednego.**

Następnie omawia prof. G. stosunki polsko-rosyjskie w okresie powojennym i przechodzi do zamachu majowego. Stwierdza olbrzymi sukces ostatnich rządów przedmajowych na polu gospodar-

czem, podkreślając m. inn., że nadwyżka bilansu na naszą korzyść wyniosła w r. 1926 — przeszło miliard zł. O zwycięstwie Piłsudskiego — mówi prof. G. — zdecydowali kolejarze. Piłsudskiemu przyszło z odsieczą kilka pułków, a idące na pomoc rządowi pułki poznańskie nie mogły przyjść na czas.

Na zapytanie, czy był zwolennikiem kapitulacji rządu — prof. G. odpowiada:

— Ja opowiedziałem się zdecydowanie za zakończeniem wojny domowej. Dla mnie było jasne, że z chwilą opuszczenia przez rząd Warszawy, wojna domowa przeciągnie się na tygodnie, o ile nie na miesiące. A parę tygodni wojny domowej — było dla mnie znów pewnikiem — doprowadzi do wkroczenia w nasze granice któregoś z naszych sąsiadów. Powiedziałem też wtedy „Wolę żyć do końca życia w opozycji, niżby Polska miała stracić chociaż kilometr kwadratowy swej ziemi”.

— Gdy patrzałem na to, co później się w Polsce działo, **nieraz cisnęły się do głowy dręczące wątpliwości, czy postąpiłem słusznie.**

Kończy swój wywiad prof. G. wypowiedzeniem się na temat przyszłości Polski:

Rządy pomajowe stworzyły silną armię i silny aparat wykonawczy władzy państwowej. Ale siłę państwa popierały na bierności i słabości społeczeństwa. Nastąpił powszechny upadek moralności obywatelskiej. W najszerszych warstwach szerzy się głęboki, szalenie niebezpieczny kryzys wiary w Polskę. A jednocześnie, cały przyrost naszej ludności zostaje bez zarobku. I z roku na rok rośnie ilość bezrobotnych o 200 000. Dziś jest ich już naprawdę z górą 800 000. Jeszcze trzy lata dalszego biernego stosowania się do kryzysu — a będziemy mieli i pół miliona bezrobotnych, patrzących beznadziejnie i z rozpaczą w przyszłość Polski.

Co wtedy? Tych trzech kryzysów: moralności życia publicznego, wiary w Polskę i przedsiębiorczości ekonomicznej — nie zwycięży żadna rozgrywka partyjna czy koteryjna.

Może ją przewyciężyć tylko nowy prąd ideowy, który stworzy wizję lepszej Polski (bo już wielką i mocarstwowo potężną mamy). Polski naprawdę chrześcijańskiej, w której więc życiu publicznym obowiązywać będzie tak samo jak w życiu prywatnym Dziesięcioro przykazań Bożych i w której będzie chleb dla wszystkich.

Wytworzeniu takiego nowego prądu ideowego — a nie nowego jakiegoś stronnictwa, czy nowej kategorii politycznej — pragnę oddać resztę moich sił i mego życia.

Adam Mickiewicz

Rabin i pchła

Pewien rabin w talmudzie kąpiąc się po uszy,

Cierpiał, że go pchła gryzła; w końcu się obruszy.

Dalej czatować, złowił. Srodze przycisnęła

Kręcąc się, wyciągając główkę i nóżkę: Daruj rabi, mądryemu nie godzi się gniewać,

O święty synu Lewi, nie chciej krwi przelewać

„Krew za krew!” wrzasnął rabin, Behala płodzie!

Filistynko na cudzej wytuczona szkodzie! Mrówki mają śpichlerze, pracowite roje

Znoszą miody i woski, a trzmiel napoje. Ty się jedna wśród ludzi z liwarem uwi-

Pijączo tem szkodliwsza, że cudze wypijasz.

Zakończył; i gdy więc bez litości dlań, Pchła konając pisnęła: „a **czem żyje rabin?!”**

Na drodze do zwycięstwa

Niemal każdy dzień przynosi Idei odzyskaniu nowej sukcesy.

Oto Wielkopolska — kolebka polskości, niezdobyta twierdza enót narodowych, Wielkopolska, ku której zwrócone są oczy całego Narodu, z której najbardziej szanowany Polak na Kresach wschodn., czy w b. Kongresówce czerpie wiarę, siły, moc wytrwania, wierząc, że od niej przyjdzie ratunek dla Polski — Wielkopolska zabiera głos w kwestji żydowskiej.

A Poznaniak nie lubi mówić na wiatr, szczerzy się, bowiem wierzy tylko w mrowczą, codzienną, niezmordowaną pracę. Jeżeli więc Wielkopolska głos zabiera, to dowodzi, że jest zapowiedzią osiągnięcia celu, jaki w swym powiedzeniu Wielkopolańczyk wytyczył.

Głos zabralo tu Kupiectwo wielkopolskie, to Kupiectwo, na które czeka cała Polska, całe polacie ziem wschodnich, północnych, południowych i środkowych Polski, zażydzone, uginające się pod brzemieniem zalewu żydowskiego!

Czekają tam na Kupeca Wielkopolańczyka, żeby przyszedł, żeby objął placówki handlowe, żeby wniósł właściwą sobie solidność, rzetelność, pracowitość i etykę chrześcijańską — narodową i przeciwstawił jej nieczemność oszusta, t. zw. kupca żydowskiego, pijawki, wysysającej krew z naszego ludu.

W dniu 9 bm. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów w Związku Towarzystw Kupieckich. Poznania, który m. in. przyjął następującą rezolucję: Od dłuższego czasu stwierdzamy niepomiaralny napływ żydów do ziem zachodnich. Żydzi nie tylko nieoficjalnie w postaci domokraców i pokątnych handlarzy uprawiają handel na szkodę kupców zasiedziały, ale nabrali takiego tupetu, że zakładają zupełnie bez skrupułów otwarte przedsiębiorstwa w najruchliwszych ośrodkach... Prosimy przeto o energiczną obronę przeciw zalewowi żydowskiemu, szczególnie zaś o zapobieżenie wydawania licencji domokracom żydom“.

P. Złotogórski z Poznania zgłosił rezolucję w sprawie żydowskiej, w której, podkreślając konieczność radykalnego rozwiązania sprawy żydowskiej, podniósł potrzebę zaopatrywania się w towary w wytwórniach wyłącznie chrześcijańskich, omijania pośrednictwa żydowskiego, organizowania i tworzenia wytwórni rdzennej polskiej, domagania się ustawodawstwa, nie przyznającego żydom pełni praw. Po dłuższej dyskusji, uchwalono rezolucję w całości. W dalszym ciągu zebrania powzięto m. in. uchwałę, solidaryzującą się z postanowieniami Zw. Właśc. Domów i Nieruchomości w sprawie nieprzyjmowania żydów na lokatorów i sublokatorów.

W jednym szeregu z Kupiectwem poznańskim stają tamtejsi lekarze, którzy na zebraniu swego obwodu postanowili przeprowadzić bojkot kupców żydowskich.

A więc po prawnikach, o których obszernie pisaliśmy w poprzednim nrze S. N. — stają do apelu Lekarze. Jak zwykle

Wielkopolska staje pierwsza, ale niezaświeconie Lekarze całej Polski pójdą za przykładem Poznania!

Równocześnie we Lwowie w niedzielę dnia 8 bm., odbyło się tłumne zebranie obywatelskie, zwołane przez trzy towarzystwa, a to: Narodową Organizację Kobiet, Polskie Tow. Opieki nad Kresami i Tow. „Samoobrona“ (o tej pożytecznej organizacji niebawem napiszemy obszernie) w sprawie środków poprawy sytuacji gospodarczej polskiego handlu, rzemiosła i ludu wiejskiego w Małopolsce Wschodniej.

Na zebraniu tem przemawiał prof. St. Głabiński, przedstawiając niebezpieczeństwo narodowe, grożące nam z powodu stałego zanikania polskiego handlu i rzemiosła we Lwowie oraz w całym kraju, przy równocześnie rozroście handlu i przemysłu żydowskiego.

Mówca główny nacisk położył na konieczność stworzenia całej sieci katolickich kas bezprocentowych na wzór istniejących kas żydowskich.

Kasy te, w formie towarzystw opartych na wzorowym statucie, powinny powstawać przy każdej parafji, aby załagodzić bezrobocie, panujące w warstwach robotniczych i poprzez polski drobny handel oraz rzemiosło. Kasy są potrzebne nie tylko w miastach, ale i na wsi, a mogą one rozpocząć skuteczną działalność nawet przy drobnym kapitale.

Kasy bezprocentowe na wsi mogą być podporą dla spółdzielni wiejskich, które wychowują lud w idei solidarności i gospodarze i stwarza podstawę dla polskiego handlu hurtowego.

Zasłużony działacz narodowy i odzyskaniu, prezes Tow. „Samoobrona“ p. A. Cieński przestrzegł przed złobnymi skutkami bierności i lekceważenia solidarności gospodarze. W imię dobra narodu i państwa, apelował do starszych, aby młodym świecili przykładem troski o przyszłość naszą, a do młodych o wyłożony wysiłek w kierunku i propagowaniu hasła: „swój do swego“.

Z kolei mówił wiceprezes Pol. Tow. Opieki nad Kresami, p. dr. L. Szpor, apelując o czynne poparcie idei kas bezprocentowych w każdej parafji i o składanie w tym celu choćby najmniejszych ofiar.

Ks. prałat Cierniewski wskazał na konieczność oparcia kas i działalności gospodarze na etyce chrześcijańskiej. Prócz tego zabierał głos kupcy, pp. Maziarz i Puchalski. Pierwszy z nich podniósł trudności, z jakimi walczy kupiectwo polskie, aby następnie zapewnić o gotowości tegoż kupiectwa do solidarnej akcji ze społeczeństwem.

Imieniem młodzieży zabierał głos p. Kornel Izierski, następnie wiceprezeska NOK, p. Aldona Kaczorowska, wreszcie gorące, pełne silnych akcentów przemówienie wygłosiła prezeska NOK, dzielna p. Marja Demełówna.

Mówcy, stwierdziwszy okropne zubożenie polskiego żywiołu i upadek polskiego rekordziela oraz handlu i przedstawiając bijące w oczy — zwłaszcza wobec żydowskiej ruchliwości — przykłady postępu obcego elementu gospodarczego, wezwwała do usilnego poparcia kas bezprocentowych, które na pierwszy będą zakładane we Lwowie. W ślad za nimi ma powstać w całym kraju gęsta sieć tych kas, przyczem — jak to zaznaczyła p. Demełówna — Towarzystwa, które zwołały dzisiejsze zebranie, złożyły już słomny fundusz dla poparcia pierwszych kas bezprocentowych.

Niezawodnie bohaterki Lwów nie pozwolą się wyprzedzić w akcji ratunkowej przed grożącym naszej Ojczyźnie niebezpieczeństwem żydowskim.

Równocześnie adwokaci lwowscy zadeklarowali swą solidarność z dążeniem do odzyskania adwokatury polskiej.

W Będzinie odbyło się zebranie miejscowego rzemiosła.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad, kilkudziesięciu rzemieślników chrześcijan, widząc na sali przeważającą ilość żydów rzemieślników, zaprotestowało energicznie i zażądało usunięcia ich z sali, motywując to tem, że pod jednym dachem nie będą obradować z żydami. Rzemieślnicy chrześcijanie, widząc, że ich żądań przyjdzie nie uwzględnić, chcieli gwałtownie opuścić salę, lecz wyjść nie mogli, bowiem drzwi były zamknięte. Spowodowało to nowe protesty i nowe żądania.

Wreszcie przy zgłaszaniu listy mówców przyjdzie nie dopuścić do przemówień rzemieślników chrześcijan — narodowców, nie czyniąc żadnych ograniczeń w stosunku do żydów. Wywołało to burzę na sali. Zaintonowano „Boże coś Polskę“. Kilka osób wylegitymowała policja. Większość chrześcijan opuściła salę. Mimo to, dalsze obrady odbywały się w atmosferze podniecenia.

To też żydowski „nasz Przegląd“ pisze:

„Nie powinniśmy szerzyć złudzeń co do warunków, w których wypadnie żydowskiej inteligencji zawodowej staczać nierówne boje z wrastającym prądem nacjonalistycznym. Wiemy doskonale, iż warunki te będą coraz cięższe, zwłaszcza dlatego, iż nawet ugrupowania sanacyjne — postępowe niestety poniżają się do przytaczania argumentów, mających świadczyć o tem, iż są one niesłusznie pośmiewane o „sprzyjanie“ mniejszości żydowskiej. Już dzięki takiemu poziomowi „wymiany zdań“ endecja może się pochwalić, iż odniosła sukces taktyczny, który ułatwi jej przypuszczenie szturm na całym froncie zawodowo-inteligentnym.“

Żydzi wiedzą o tem, że w t. zw. sanacji prądy antyżydowskie potęgują się z dniem każdym.

„Człowiek“ zaś alarmuje, że żydostwo zaczyna masowo przyjmować chrzest, co się daje zauważyć głównie w Warszawie i w Łodzi, i to przechodzą wyłącznie na katolicyzm.

I tak na przykład ochrzciła się niedawno cała liczna rodzina Hertzów, spokrewniona z rodziną Poznańskich. Głowa tej rodziny, Maurycy Hertz, jest członkiem zarządu firmy Poznańskich i współwłaścicielem jednej z fabryk cementu. Do niedawna była to rodzina nieomal ortodoksyjnie żydowska.

Należy jeszcze wymienić rodzinę Hirsbergów (właścicieli znanej fabryki pod firmą „Hirsberg i Wilezyński“) oraz rodzinę Barcińskich.

W wielu innych rodzinach żydowskich przemysłowców przyjmują chrzest tylko młodzi synowie i córki — widocznie starsi narazie jeszcze powstrzymują się, zapewne w tej nadziei, że jednak uda się w Polsce złamać ruch narodowy, zanim zacznie dawać się żydom we znaki. Młodzież tej wiary nie podziela i zawczasu „idzie się chrzcić“.

Także i w sferach żydowskiej inteligencji zawodowej, wśród lekarzy, adwokatów, a nawet dziennikarzy żydowskich, wypadki przyjmowania chrztu są bardzo częste.

W ten sposób żydostwo chce się zabezpieczyć na chwilę zwycięstwa idei narodowej.

Daremny trud, chrzczeni żydzi bowiem będą w Polsce traktowani narówni ze wszystkimi żydami, zwłaszcza z pierwszego czy drugiego pokolenia!

Chwila zwycięstwa więc — niedługo!

K. Gajewski.

Czesław Beyga
DOM TOWAROWY
RYBNIK (Górny Śląsk)
Wielki wybór konfekcji
damskiej i męskiej

Mejsce narodzenia Zbawiciela

Bazyka Narodzenia Pańskiego w Betleem to potężny blok kamienny, zbudowany r. 326 przez św. Helenę, matkę wielkiego cesarza Konstantyna. Kształt bazyki zmieniły się dużo w r. 531 za cesarza Justyniana. Najazd perski nie uczynił kościołowi dużo szkód, dzięki temu że freski na ścianach przedstawiały i i. pokłon Trzech Królów, ubranych w stroje perskie.

Do wnętrza bazyliki wiedzie nadzwyczaj niska i ciasna brama, a raczej dziura, kre jak tradycja głosi, musiano zmniejszyć, ażeby nie wypuszczać do środkawielbów, osłów i innych zwierząt, co sobie pozwalali nieraz muzułmanie.

Wnętrze bazyliki jest pięcikonawowe. Łas wspaniałych filarów monolitowych z różnego marmuru. Pokryte były one kiedyś ślicznymi freskami, jeszcze tu i ówdzie widocznymi. Mury ponad architravami kryła mozaika i z tej dziś tylko pozostały resztki. Absyda nawy centralnej półokrągła, przedzielona greckim ikonostasem. Całość jest naprawdę monumentalna.

Do Groty Narodzenia schodzi się kamiennymi stopniami. Ma ona około 46 mtr. kw. W jednej z nich znajduje się pod płytą ołtarzową druga, w niej srebrna gwiazda, wpuszczona z napisem w okółu „Hic de Virgine Jesus Christus natus est“, czyli „Tu z Dziewicy Jezus Chrystus się narodził“. Trzy kroki od tego miejsca inna znów nisza, wydrążona w kamieniu, gdzie stał żłóbek. Wąsiedztwie ołtarz Trzech Królów. Z groty tej wiodą przejścia do dalszych pomieszczeń podziemnych; pokazują miejsce, gdzie św. Józef miał sen, podczas którego Anioł przestrzegł przed Herodem i kazał uciekać ze św. Rodziną do Egiptu. Inna znów kapliczka poświęcona jest św. Młodziankom, zabitym przez Heroda.

W samym Betleem pokazują jeszcze Groty Mleczną N. M. P., w której Matka Boska miała karmić Dzieciątka, oraz domek św. Józefa. Dalej za miastem zwiedza się Pole Pasterzy, na którym słuchali oni anielskiego pieśni: „Gloria in excelsis Deo“. — „Chwała na wysokości Bogu!“

Boże Narodzenie w domu rodzinnym

Najważniejszą uroczystością rodzinną świąt Bożego Narodzenia w Polsce byłaj jest wieczerza, czyli uczta wigilijna, przypadająca na dzień 24 grudnia. Z użyciem się pierwszej gwiazdy, która symbolizuje legendarną gwiazdę betlejemską, wszyscy zasiadają do wieczerzy, łamiąc się opłatkiem.

Wzyczaj dzielenia się opłatkiem sięga zamierzchłych czasów, przypominając obłoty, kiedy pogańscy kapłani po uczcie rozdzielali chleb przasany między lud. Chrystus przez śmierć swoją wzyczaj ten jak symbol braterstwa wszystkich ludzi związanych w jedną rodzinę wobec Boga, przekazał nam w Najśw. Sakramencie.

Na pamiątkę Urodzin Dzieciątka Jezusa sianku, rozścielają w wielu domach zwłaszcza na wsi, pod białym obrusem na stole siano. Piękny był dawniej wzyczaj, że łapraszan do stołu wigilijnego zebrała, na pamiątkę, jako Chrystus Pan jadł z ludźmi ubogimi. Dzisiaj jeszcze tylko w chatkach wiejskich służba jada wieczerzę wigilijną przy jednym stole z gospodarzami.

Ks. arcyb. Sapieha piętnuje literatów wykołejonych moralnie

Katolicka Agencja Prasowa (K. A. P.) donosi:

„Na naczelnym miejscu dziennika urzędowego archidiecezji krakowskiej „Notificaciones“ (nr. 10 z 11. 35), czytamy pełen silnych akcentów protest ks. arcybiskupa dr. Adama Stefana Sapiehy przeciw pewnym powieściom, których fabuła rozgrywa się na terenie archidiecezji krakowskiej. Jak łatwo się domyślać, chodzi tu głównie o „Grypa“ Jalu Kurka i „Zmory“ Zegadłowicza. Oto tekst odezwu Księcia Metropolity:

„Ukazały się w ostatnich czasach powieści, których fabuła rozgrywa się na tle wydarzeń w miejscowości tutejszej diecezji. Obie wyrządzają wielką krzywdę społeczeństwu, które opisują. Brudne, ordynarne, prostackie, babracie się w błocie bezwstydu opisy te bluźnią też bezkrytycznie przeciw religii. Samo ukazanie się takich książek, choć zawsze smutne, jednak jeszcze może tłumaczyć wykołejenie się moralne i chorobliwy stan u-

Dla dzieci największą uciechą wigilijną i świąt jest choinka, czyli „Boże drzewko“, ubrane świecadelkami, piernikami, jabłkami, orzechami złocionymi i kolorowymi lańcuchami z papierków. Choinka oświetlona bywa świeczkami. Twierdzenie, że wzyczaj ten pochodzi z Niemiec jest o tyle nieścisłe, że już w starożytnej Grecji znane były drzewka przybrane kwiatami i wstążkami.

Po wieczerzy chłopcy mniej w miastach, a więcej po wsiach chodzą po domach z gwiazdą, szopką, osiołkiem lub turoniem. Obchody te trwają od wieczora wigilijnego aż do Matki Boskiej Gromnicznej. Ze świątami Bożego Narodzenia związane są różne przesady, wzyczaj i wierzenia ludowe, mające swe źródło w dawnej wierze pogańskiej. Każdy na przykład stara się mieć we wigilię piędzde i brząkać niemi, żeby je miał cały rok. Następnie nie wolno zbyt szybko zjeść wieczerzy wigilijnej, bo wtedy nie długo się już pożyje. Przesądów tych jest zresztą taka obfitość, że trudno je wszystkie streścić w ramach krótkiego artykułu.

mysłowy jednostek. Wyróżnianie zaś i nagradzanie właśnie takich utworów przez instytucje popierane przez czynniki rządzące jest oburzające i dlatego zasługuje na najostrejsze napiętnowanie. Stanowczo też przeciw temu nadużyciu podnosimy protest.

„Bolesnym też objawem jest, że takie ordynarne utwory są poszukiwane przez wielu. Daje to smutny dowód niskiego poziomu kultury, smaku i obyczajowości szerokich kół naszej czytającej publiczności.

„Przestrzegamy wszystkich, dobrze myślących katolików przed szerzącą się zarazą i wzywamy, by wszystkimi środkami protestowali przeciw tej publicznej demoralizacji i zwalczali takie wydawnictwa w imię religii, dobra Kościoła i Państwa i honoru naszej narodowej kultury“.

Powyzsze wystąpienie Arcybiskupa Krakowskiego będzie niewątpliwie przyczyną do wzmożonej uwagi przez sfery katolickie i wywoła nalezny odzew.

Boże Narodzenie w świetle tradycji liturgicznej

W pierwszym okresie chrześcijaństwa Boże Narodzenie było połączone ze świętem Trzech Królów, które obchodzi się dnia 6 stycznia. Dopiero z początkiem IV wieku rozdzielono te dwie uroczystości i wyznaczono na święta Bożego Narodzenia dzień 25 grudnia.

W mieście Chrystusowem, Jerozolimie było w zwyczaj, że przed Mszą św. w dniu Bożego Narodzenia biskup udawał się z procesją do Betleem i tam w nocy odprawiał Mszę św. przy żłóbku w kościele Narodzenia. Tradycja ta przeszła później do Rzymu i również w Wiecznym Mieście w kościele Matki Boskiej urządzono żłóbek na wzór jerozolimski. Ojciec święty udawał się najpierw do tego kościoła i tam w nocy odprawiał pierwszą Mszę św., a na drugą powracał do bazyliki św. Piotra i odprawiał ją tam rano.

Zanim zaczęto obchodzić święto Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia, dzień ten przeznaczony był dawniej ku czci św. Anastazji. Pod wzwanianiem tej świętej patronki był w mieście niewielki kościółek, należący do Watykanu. Członkowie dworu papieskiego, którzy ten kościółek specjalną opieką, uprosili Ojca świętego, aby po odprawieniu pierwszej Mszy św. na drugą wstępował do kościoła św. Anastazji, a dopiero trzecią odprawiał u św. Piotra. Tak się więc przedstawia historia trzech Mszy św. w dniu Bożego Narodzenia.

Tradycja Kościoła katolickiego nadała z czasem tym Mszom św. odprawianym w dniu Bożego Narodzenia następujące symboliczne znaczenie:

- 1) Narodziny Syna Bożego wieczyste na łonie Ojca.
- 2) Narodziny Chrystusa doczesne w Betleem i
- 3) Jego narodziny duchowe w sercach wiernych.

Pozatem nadano tym Mszom św. nazwy następujące: anielska, pasterska i królewska. I dzisiaj każdy kapłan w uroczystości Bożego Narodzenia odprawia owe tradycyjne trzy Msze św. a choć niema obowiązku wysłuchania ich w całości, wierni najczęściej starają się nie ominąć tej praktyki.



Od Wydawnictwa.

W r. b, okres świąteczny tak wypadł, iż nie zdążylibyśmy wykonać następnego N-ru na 29 bm.

Wobec tego wydajemy N-r. na 22 i 29 bm. powiększony.

N-er Noworoczny z datą 5. 1. 1936 r. ekspedjowany będzie przed Nowym Rokiem — również powiększony.



Jan Noga

Rybnik, Rynek 4

Tel. 1111

Tel. 1111

Hurtowny skład szkła, porcelany, fajansu, kryształ, ceramik, zabawki

Na gwiazdkę

poleca

swój bogaty wybór praktycznych, gustownych i tanich podarków.

Żydzi robią gwałt

Żydowski poseł Emil (!) Sommerstein wniósł dwie interpelacje do prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości w sprawie ostatnich zajęć przeciwydowskich. Jedna ma charakter ogólny, a druga zajmuje się specjalnie młodzieżą akademicką. W pierwszej ogólnej p. Sommerstein powiedział na wstępie:

„Akcja ta nie jest nową; korzystając z ciężkiego przesilenia gospodarczego, wyrosła z podłoża antysemityzmu, odwołuje się ona do najniższych instynktów, pętanych okowami narastającej kultury i cywilizacji, czyni żydów odpowiedzialnymi za wszystkie klęski i trudności, im przypisuje wszelkie złe cechy.“

Robi to rzekomo endecja, ale i inne czynniki wchodzi w rachubę i wskazując na nie, p. S. powiada:

„Prasa brukowa, jak m. in. „Szabeskurjer“, „Hasło Podwawelskie“, „Samobrona Ludu“ w ohydnych rycinach i bezprzykładnych pamfletach codziennie i co tygodnia odsadza żydów od człowieczeństwa, przypisuje im najbardziej zbrodnicze, szatańskie instynkty i zapowiada zbawienie państwa i narodu po wytepieniu żydów, co nastąpić ma drogą pogromu fizycznego i gospodarczego odesobnienia i zdławienia.“

Opowiada dalej p. S. straszne rzeczy o ulotkach, atakach w prasie, biciu żydów (nawet ze śmiertelnym skutkiem), bojkocie sklepów (składów) żydowskich, piętnowaniu chrześcijan, którzy u żydów kupują, o rzucaniu petard na synagogi itd.

„Jako dalszy szczegół akcji zanotować wypada niedopuszczanie żydowskich handlarzy do wsi, napady na żydowskich domokrażców, demolowanie straganów i kiosków.“

Punktem szczytowym interpelacji jest oskarżenie władz bezpieczeństwa, że nie dość energicznie zapobiegają zajęciom antyżydowskim i cenzury, że nie konfiskuje gazet z artykułami antyżydowskimi. Kończy zaś tak:

„Ludność żydowska domaga się bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia w imię świętych haseł wszechludzkich i na zasadzie swoich praw obywatelskich.“

Zapytujemy Pana Prezesa Rady Ministrów i pp. Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości:

1. czy i jakie zostały wydane zarządzenia dla zapobieżenia zbrodniczej akcji przeciwydowskiej i zapewnienia bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej,

2. jakie zostały wdrożone dochodzenia dla wykrycia sprawców zaburzeń i zbadania zachowania się organów bezpieczeństwa.“

Druga interpelacja w sprawie zajęć na uniwersytetach ma podobny sens. Żąda gwarancji „życia i zdrowia młodzieży akademickiej“ itd.

Nie wiemy, co rząd odpowie na te interpelacje. Niezawodnie będzie musiał zapewnić żydów, że ich weźmie w obronę. Przed bojkotem legalnym nie, bo to jest rzecz społeczeństwa chrześcijańskiego, a nie przed gwałtami, których zwolennikami nie jesteśmy. Uważamy sobie przy tej okazji za obowiązek powiedzieć p. Sommersteinowi wyraźnie, że nietylko endecja jest wrogo nastawiona wobec żydów, ale całe uświadomione społeczeństwo chrześcijańskie. A świadomość niebezpieczeństwa, grożącego Polsce od żydów, przenika coraz głębiej. Któż to bowiem

szerzy w Polsce wolnomyślicielstwo razem z masonerią, jeżeli nie żydzi? Kto stoi na czele ruchu komunistycznego, jeżeli nie żydzi? Kto uprawia handel żywym towarem, kto szmugiel, rujnujący Polskę, jeżeli nie w pierwszym rzędzie żydzi? Kto szerzy obskurne piśmiotła i pornograficzne obrazki jak nie oni? Kto w handlu tak niemoralnymi metodami się posługuje jak oni?

A czy p. S. myśli, żeśmy już zapomnieli o 1920 r., kiedy to żydzi dawali z pośród siebie komisarzy bolszewickich i bolszewików z zapalem witali, a wojskom polskim dawali się we znaki?

Rząd robi niewątpliwie co do niego należy, ale my Polacy mamy prawo bronić się przed żydowską zachłannością, abyśmy się na stali żydowskimi pacholkami tak jak nieszczęśliwy naród rosyjski.

Mamy dziś prawo głośno wołać, że chrześcijanin powinien tylko u chrześcijanina kupować, żydom nie pomagać, bo kto im pomaga, kręci bicz na skórę przyszłych naszych pokoleń, ułatwia pochód awangardy bolszewickiej. Żydzi u nas jak w b. Kongresówce stali zawsze po stronie wrogów naszych.

Pamiętajmy o tem szczególnie obecnie w okresie przedgwiezdkowym, a domokrażców żydowskich, którzy tyle już oszustw popełnili, przepędzajmy razem z ich towarem na zbity łeb. Nie na to wywalczaliśmy sobie wolność, aby na ziemi naszej tuczył się żywioł obcy nam duchem, moralnością i wrogi przedewszystkiem naszej religji.



Dzisiaj stale słyhać z tej, czy z tamtej strony że żyd wciąż skupuje domy i zagony.

Pieruj więc swej ziemi ludu nasz kochany, żebyś nie był sługą, tak... ponieważ. I w pas się nie kłaniał wstrętnemu żydowi, a zagrodę oddał córce lub synowi.

Dla własnego obra

Już po Nowym Roku zaczęły ogłaszać osoby życzące wydzierżaw sad lub mające sady do wydzierżawienia. W ogłoszeniach tych zachowamy pełną dyskrekcję, nie podając adresów, czy nazwisk. Żydostwo zgarnia miliony złotych z dzierżaw sadów i sprzedaży owoców.

Jednocześnie tysiące ludzi, mających jeszcze kilka groszy uciulanych zrwawej pracy, zjada je, wydając nieproduktywne, patrząc jednocześnie z rozpaczliwym lękiem, kiedy tych pieniędzy zabraknie — czeka ich bowiem nędza.

Pragnąc przyczynić się do polepszenia doli Rodakom, przystąpiliśmy do akcji, mającej na celu wypieranie żydostwa z dzierżawy sadów!

Apelujemy więc z głębi serca do wszystkich dzierżawców sadów zwrócić się do Redakcji Samobrony Narodu, nacylając następujące dane:

1. Dokładny adres.
2. Obszar sadu (obszar, ilość drzew, ile jakich drzew, ileolietni sad itp.)
3. Cena dzierżawna.

Równocześnie prosimy wszystkich, chcących wydzierżawić sad, aby zgłaszali swoje adresy do Redakcji S. N.

W obu wypadkach należy nacylać znaczki poczt. (za 40 gr.) na koszty korespondencji.

Żydzi — fałszerzami banknotów.

Policja francuska aresztowała w Caen trzech żydów z Polski, członków niebezpiecznej organizacji oszukańczej, której siedziba znajduje się w Polsce. Aresztowani fabrykowali banknoty 50 i 500-rankowe. Również nasze władze bezpieczeństwa aresztowały cały szereg żydów którzy z temi fałszerzami współpracowali.

Wniosek stąd: Żydzi są mistrzami w kłamstwie i fałszerstwie!

Pobudka

ujęta w szereg mocnych argumentów, rezultatem której będzie uświadomienie o niebezpieczeństwie żydowskim, to nasza broszura

„ZBUDZ SIĘ“

która winien rozno-wszeczniać każdy Polak!

Cena pojed. egz. wynosi tylko 25 gr. ponad 10 egz. 18 gr. ponad 50 egz. 14 gr. ponad 100 egz. 12 gr. Pieniądze wpłacać bezpłatnym przekazem rozrachunkowym lub na PKO. 206 078 „Samobrona Narodu“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 25.

Jak uwolnić Polskę od żydów

Na pytanie to winni odpowiedzieć wszyscy, których ta doniosła i paląca sprawa bliżej obchodzi.

W tym celu rozpisujemy ankietę na powyższe pytanie, t. j.

Jak uwolnić Polskę od żydów?

i zwracamy się z serdecznym apelem do wszystkich naszych Czytelników o odpowiedź na powyższy temat.

Odpowiedź może być ta dowolnie t. j. może obejmować całość zagadnienia żydowskiego, a więc życie gospodarcze, społeczne, umysłowe i polityczne, lub

też można odpowiedzieć w jednym zakresie np.

Jak uwolnić Polskę od żydów gospodarczo

lub umysłowo czy politycznie lub t. p. — Można odpowiedzieć na pytanie...

Jak uwolnić rzemiosło polskie od żydów? handel albo miasto lub wieś itd.

Artykuły na ten temat winny być pisane możliwie rzeczowo, zwięźle i czytelnie, możliwie na maszynie.

Ankieta trwać będzie do 20 stycznia 1936 r.

Redakcja

Korepondencje

Ślōnim. poleceństwo nasze zrozumiało i ocoło nalyżce hasło odżydzenia, głoszone prz Samoobronę. Z całego serca też pręgi popierać swoich, ale cóż, kiedy nie mamy własnych sklepów czy warsztatów. Brak nam lekarza - denty - sty, skład aptecznego, z manufakturą, szklarza, kłwca, czapnika, szewca, kamasznika, yzjer, składu skór, składu materiałów biśmiennych i zegarmistrza. Gdyby tak te wszystkie placówki były polskie, nmieliby co robić u nas żydzi.

Kiedy Gawas założył sklep kolonjalno - sżywczy, b. wielu rodaków opuściło skopy żydowskie. Jak mówią żydówka Ł. aniępokojona ubytkiem wielu klientów chrześcijan, aż sama poszła do niej kupować, wyrażając gotowość przynoszenia u potrzebnych produktów do domu.

Jedną p. J., dzielny i zaćny Polak odparł wręć że żydowskich usług nie potrzebuje, że do sklepu p. Gawlasa sam trafia.

Niech więc fachowcy zakładają tu swoje plówki, a takich jak p. J. znajdzie się tdużo więcej!

Ziuk.

Boryław. Wobec ogromnego rozwoju Samoobrony Narodu i wyćzonej akcji odżydzeniowej Stronnictwa Narodowego, tutejsza „PS.”, zapewne w obawie utraty resztki pływów w społeczeństwie, dla oka np. chwalił sankcje przeciwko żydom. Przec tego prowadzi tu 17 sklepów spółdzielczych, a towarów częstokroć ku - wają u żydów.

Boryław jednak się budzi. Nawoływania Samoobrony znajdują posłuch i zrozumienie. Oto w ostatnich czasach powstało nas 5 sklepów spożywczych oraz skład ówarów sezonowych, książek, przybojów szkolnych, ozdób, podarków itp. prz ul. Zielonej, własność p. Ostrowskiego. Niebawem zaś powstaną: sklep blawaty, żelazny, galanterijny i skup zboża. Powstałe placówki cieszą się znac - nem póczeniem.

Żyd zaś proponuje nowopowstałym sklepom polskim aby się u nich zaopatrywały i towary, rozsiewają pogłoski, że Polak musi drożę sprzedawać, niż żyd, bo i tak u żydów kupuje. Klienci chrześcijańscy dają duże kredyty. Ale my się na te plevy żydowskie nabrać nie damy. Np. kiedy ktoś zważył 1 kg cukru, kupiony u żyda, brakowało 5 dk do pełnej wagi. W innym zaś wypadku stwierdzono, że krupymieszane z mąką, a na bochenku chleba z żydowskiej piekarni brakowało kiedyś 15 dk. U wielu zaś żydów należało - by zainteresować się stanem higieny w ich sklepach. Dziwnie jakoś żydzi ostygli w swych „prorządowych” uczuciach, bo kiedy 11 listopada wszystkie sklepy katolickie były zamknięte, to żydy handlowały. Może dlatego żyd Sch. otrzymał srebrny krzyż zasługi, a zasłużony członek Zw. Strzeleckiego tylko — brązowy. ... Na dekorację zaś zaproszony był... rabin.

Wkońcu pagniemy zwrócić uwagę Redaków na ówiątek popierania składu opałowego p. Ferdynowej, na dworcu kolejowym.

Jak wiadomo mąż jej, przez łatwo - wierność, jaką jarzył żydów, został przez nich prawie zniszczony, bo naciągnięty na 24 000 zł. Zezmartwienia umarł. Dzielna wdowa nie żalamala się, nie poddała się rozpacz. Z pożyczonych pieniędzy spro - wadziła węgla i nadal poprowa - dzi skład. Pacą, wysiłkiem, godnym podziwu i szacunku doszła do tego, że dziś posiada ją składzie sporo towaru, sporo należności u klientów i spłacała przeszło 3000 zł. długu po mężu.

Grzechem byłoby więc, żebyśmy nie poparli tak dzielnej niewiasty.

Mieczyk.

Sokółka. Dzięki nieustrudzonej i ofiar - nej działalności garści ludzi dobrej woli — i u nas budzi się ruch odżydzeniowy. Dużo w tym wypadku zawdzięczamy Samoobronie Narodu, której też na tem miejscu składamy serdeczne „Szczęść Bo - że!” Rozpowszechniamy tu ulotki anty - żydowskie, rozdajemy i rozklejamy po mieście. Wskutek denuncjacji żydow - skich policja zabiera nam te ulotki, aresztowano nawet jednego młodego działacza odżydzeniowego. Obecny przytem pewien funkcjonariusz Urzędu Skarbowego śmiał się odezwać w ten sposób: „takich drani to tylko po mordach prać...” Czyżby siebie, swoje żydolubstwo miał na myśli?

Innym razem opiszę, jak garnizon i magistrat popiera żydów...

Hel.

Chełm Lubelski posiada 45% żydos - twa, które też opanowało cały miejscowy handel. Niestety i od wojtków żydow - skich aż się roi, którzy też plotą duby smalone o zgodnem współżyciu polsko - żydowskiem. Dzięki temu też bezczelność żydowska przybiera coraz większe roz - miary. W dniu 27. ub. m. pewien żyd po - bił dotkliwie chłopca sprzedającego pol - skie gazety, zdzierając mu odznakę nume - rową firmy. Dodać należy, że chłopiec ten miał się uczyć, zarabia sprzedając gazet, żeby dopomóc matce w walce z nędzą.

Czy fakt powyższy nie otrzeźwi was, wojtki żydowskie?

Opole lubelskie. Praca odżydzeniowa rozwija się tu coraz więcej, chociaż żydo - stwo stara się ją wszelkimi siłami para - liżować. Np. gdy pewien robotnik zgłosił się do pracy przy budowie domu, żyd o - świadczył mu, że go przyjmie, jeśli okaże zaświadczenie, że wystąpił ze Str. Nar. Pewien zaś blacharz na tem tle został po - zbawiony w mieście pracy. Szewcy nie mogą jawnie współdziałać w akcji odży - dzeniowej, gdyż powodu braku chrześ - cijańskiego składu skór, uzależnieni są od żydów. Żydzi wprost grożą, że każdego Polaka, przeciwstawiającego się im znisz - czą gospodarstwo. Mimo to wszystko, pra - ca postępuje naprzód, dzięki niezmordo - wanym wysiłkom tutejszego Str. Naro - dowego.

Rodak z Opola.

Waśniów, woj. Kieleckie. Rozpanosze - nie żydostwa wciąż się powiększa. Które - goś dnia biegła gromadka chłopców. Je - den z nich zawołał na przechodzącego ży - da po nazwisku — „Banyś”. Ten roz - wścieklony dopadł do chłopca, skopał go bezmiłosierdzie. Ale to tem gorzej dla nich. Dzięki pracy Stronnictwa Naro - dowego i naszej Samoobrony Narodu Wa - śniów staje w szeregach odżydzeniowych. We wrześniu rb. powstał tu sklep spo - żywczy p. St. Stańczaka, sprowadziliśmy też dwóch krawców, którzy prowadzą je - den zakład. Zanim ci zdążyli przystąpić do pracy, żydzi zadenuncjowali ich przed policją, że nie mają karty rzemieślniczej i w rezultacie zostali ukarani administra - cyjnie grzywną po 5 zł., bo wtedy jeszcze nie zdążyli sobie wyrobić tych kart. Ciekawe tylko, że pewien żyd pro - wadzi tu warsztat krawiecki bez karty rzemieślniczej a na niego nikt kary nie nakłada.

Obserwator.

Krynica—Zdrój. Z całem zrozumie - niem doniosłości idei odżydzeniowej idzie - my za wezwaniem Samoobrony Narodu, jedyne pisma, które porwało za sobą Naród polski do samoobrony. Dzięki Wam mamy już nowe sklepy polskie, a więc sklep spożywczy p. Picińskiego, ga -

lanteryjny p. Petryczki, elektrotechnicz - ny p. Makrasza, piekarski p. Kmietowi - cza, z wędlinami p. Lendy, z ubuwem p. Dziesiątki, tytoniowy p. Kamyka i ga - lanteryjny p. Grasa. Wszystkie w hali targowej. Siedem ostatnich ulokowało się między żydami. Powstał też skład skór, który przyczynił się do upadku sklepu ży - dowskiego. Wreszcie powstał niedawno związek mleczarski. Brak nam jeszcze sklepu z materiałami, z żelazem i wielu innych.

Podhalanin

Filipów pow. suwalski. Ruch odżydze - niowy wzrasta i u nas. Od lat kilku dziel - nie walczy z silną konkurencją żydowską spółdzielnia mleczarska, w r. b. powstała spółdzielnia spożywcza z kapitałem zale - dwie tysiąca złotych, mimo to rozwija się dobrze, za pierwsze 4 miesiące dała 400 zł. zysku chociaż nie mamy fachowych sil handlowych i chociaż mamy tu około 10 sklepów żydowskich.

Filipowianin.

Hollywood — rajem dla żydów.

Cała prasa żydowska określa m. Hol - lywood w Kalifornji, w którym ześro - dowany jest prawie cały przemysł filmo - wy amerykański — jako raj dla żydów. Miasto to jest naprawdę rajem, ale dla „panujących” tam żydów. Dla zwabio - nych tam artystek — aryjek jest ono pie - kiem, prawdziwym piekiem!

Trzeba wiedzieć, że prawie cały prze - myśl filmowy w Ameryce znajduje się w rękach żydów, którzy — jak wogóle wszę - dzie — pracują według starych, wypro - bowanych recept talmudycznych. Wiedzą oni dobrze, jak należy wykorzystać nę - dzę, głód oraz tęsknotę za „piękniejszem” życiem różnych kobiet. Jeżeli która z nich nie opiera się takiemu królowi fil - mowemu — żydowi i złożyła egzamin w je - go apartamentach, to ną pewno zostaje przyjęta do grona artystek filmowych.

Do tych „królów” — żydów należy zna - ny również Karol Laemmle, który jest prezesem koncernu filmowego „Univer - sal Pictures Corp.” Jak wielu jego towa - rzyszów od rasy, tak i on musiał uciec do Ameryki, gdzie rozpoczął pracować jako chłopiec do posyłek w pewnej aptece w Nowym Jorku, później jako ekspedjent i pisarek w Chicago. Wreszcie został kade - rem i kierownikiem w sklepie szmat i od - padków. Później otworzył małe kino w różnych miastach, a dziś uchodzi jako je - den z największych hańbicieli rasy nowo - go świata. Wiadomości potrzebne mu do swego zawodu czerpał z talmudu, dzięki któremu to brudne ongiś żydzisko wyro - sło na milionera, który trzęsie całym światem filmowym.

Byłby czas pozbyć się raz na zawsze filmów wspomnianego koncernu żydow - skiego!

Shańbienie rasy

Z Czerniowiec w Rumunji piszą nam: Lekarz — żyd Lachmanowici z Ismail za - chloroformował swą 16-letnią służącą — aryjkę i dokonał na niej gwałtu. Czyn ten wywołał wśród ludności chrześcijańskiej jaknajwiększe oburzenie.

Czesław Beyga
DOM TOWAROWY

RYBNIK (Górny Śląsk)

Wielki wybór konfekcji
damskiej i męskiej

Rodzina Samoobrony

Z powiatu kowelskiego. Rodak prosi o podanie źródła zbytu przedziwa lnianego i konopnego oraz adres wytwórni przedziałni ręcznej. (897).

Młodzieniec 20-letni pragnie dokonać nauki introligatorstwa u mistrza chrześcijanina. Pracował dwa lata u OO. Michaelitów. w Miejsu Piastowem (898).

Bezpłatnej praktyki w branży kolonialno - spożywczej lub galanterijnej, poszukuję — (899).

Narodowiec, Wielkopolek, prosi Rodaków z b. zaboru rosyjskiego o wskazanie miejscowości, w której mógłby założyć skład materiałów piśmiennych i gazet (884).

Która z firm hurtowych zechce zakupować masowo guziki niciane (885).

Sklepowy działu kolonialno - spożywczego, władający polskim i ukraińskim, z kaucją, potrzebny zaraz. (886).

Rymarz-tapicer, z praktyką zagraniczną, wszechstronnie obeznany z wyrobami artykułów skórzanych, z rafji, słomy, juty i t. d., sposobem rękodzielniczym i fabrycznym —

Dwóch piekarzy-cukierników dobrych fachowców, szuka pracy.

Stolarz meblowy, 10 lat praktyki. Wielkopolek, pragnie się osiedlić w odpowiedniej miejscowości w b. Kongresówce (900).

Młody, zdolny mechanik - ślusarz, szofer, zna prace ślusarsko - mech., instalacje, budowę maszyn. Prosi o jakąkolwiek pracę w swoim zawodzie lub sklepie czy biurze. Położenie bardzo ciężkie. (861).

Rodak z lwowskiego pragnie wysłać drób wagonowo oraz przedziwo lniane i konopne (851).

Placówka handlowa artykułów piśmiennych - dewocjonalnych w dużym mieście, egzyst. od 18 lat, do objęcia, — dzierżawa lub kupno. Kapitał potrzebny 2000—3000 zł. (871).

Sprzedam za 8 tys. zł. dom drewniany (8 ubikacji), z ogrodem, studnią, zabudowaniami, w Lubartowie pod Lublinem. Zgłoszenia: Czechowska 30, Śliwina.

Stoczek k. Łukowa potrzebne: sklep blawatny, galanterijny, czapnik kamasznik, skład skór i dentysta. (917).

Dwa place do sprzedania, przy kościele, Lutomiersk. Z. Pawłowska, ul. Moniuszki. Cena przystępna.

Najsukuteczniejsze uzdrowienie bez leków! Czytajcie książki p. t. „Kręgarstwo“ (4 zł.) „Sztuka kręgarstwa“ (2.50 gr.), pociąga ks. Pawłowski, Busk, k. Lwowa.

Zwoleń. Potrzebna hurtownia spożywcza, skład skór i przyborów szewskich (szewców Polaków jest około 500), skład obuwia, sklep galanterijny, materiałów piśm., z żelazem i naczyniami kuchennymi, kamasznik, czapnik, powroźnik, zegarmistrz. (918).

B. urzędnik obejmuje filję, przedstawicielstwo, agenturę, komiwojażerstwo różnych artykułów, wynalazków i t. p. (919).

Do współpracy uczciwej przystąpię, kapitał 2000 zł. (920).

Dam 500 zł. za wyrobienie posady lub jako kaucję. (921)

Działoszyn, 4725 mieszkańców. potrzebny doktor, lekarz - dentysta, szteper, czapnik. (904)

Ilów k. Sochaczewa, potrzebny lekarz-dentysta, krawiec damsko - męski, czapnik, rzeźnik, kamasznik, szklarz. (906).

B. ochotnik, od 3 lat bezrobotny, w skrajnej nędzy z żoną i małoletnimi dziećmi, prosi o płaszczyk na zimę, by się mógł zająć rozpowszechnianiem „Samoobrony“, by mógł rodzinę wyżywić. Łaskawe zgłoszenia f-ma „Janusz“ Gdynia, ul. Św. Józefa 101, dla A. N.

Posiadająca 200 zł. może otrzymać stałą posadę. Na odp. znaczki poczt., Orłowo Morskie, skr. p. 8, pow. Morski.

B. oficer prosi o pożyczkę 50 zł. na dobry procent. F-ma „Janusz“, Gdynia, ul. Św. Józefa 101 dla b. oficera.

Pszczelarz-ogrodnik na Polesie do założenia ogrodu i nadzoru gospodarstwa, potrzebny. Wynagrodzenie procentowe od sprzedaży. E. Babuchowski, Andrychów.

Rzeszów. Potrzeba składu drzewa i materiałów budowlanych, sklepu żelaznego, składu rowerów i maszyn do szycia i części zapasowych oraz zegarmistrza. (913)

W górzystej okolicy potrzebny kupiec drzewny z kapitałem 3—5 tysięcy zł. lub spółnik. (914)

Komarówka Podl., znajdą powodzenie sklepy blawatne, pomożemy w wynajmie lokalu taniego w dobrym punkcie. Kupcy ci muszą być szczerymi antysemitami. Poparcie pewne. Również potrzebni: krawiec, tandeciarz, piekarz, skład skór, czapnik, sklep żelazny. (915)

Sklep spoż. galanterijny, dobrze prosperujący w mieście pow. na Podlasiu (10 tys. mieszkańców) do sprzedania lub wydzierżawienia. Kapitał potrzebny 1500—2000 zł. (907)

Podkamień k. Brodów. Energiczny, zdolny fryzjer, może tu liczyć na poparcie. (98)

Hurtownia mleczarska we Lwowie, poszukuje dostawców masła I gatunku, prosi o podanie adresów katolickich fabryk serów. (916)

W Sokołowie Podl., dzielny, rytunowany rzemieślnik-szewe, posiadający od dawna dobrze zaprowadzony skład obuwia, poszukuje uczciwego spółnika, celem poszerzenia interesu, zorganizowania hurtowej wysyłki obuwia na kresy. Interes doskonały. (852).

Przedsiębiorstwo szewskie, dobrze zaprowadzone, w mieście powiatowym do sprzedania (853).

Kamasznik potrzebny w Sokołowie Podl. (854).

Fachowiec długoletni w handlu bronią, posiada koncesję na otwarcie składu broni w Gdyni. Człowiek uczciwy. Poszukuje spółnika z kapitałem 5—6 tys. zł. Ryzyko wykluczone. Sprawa pilna (893).

Ostrzegamy, że skład materiałów blawatnych p. f. Rząsiński w Częstochowie, jest żydowski, mimo, że czasem reklamuje się w gazetach katolickich.

Waśniów, w woj. Kieleckim. Koniecznie potrzebny kamasznik. (912)

Dzielny, długoletni, rutynowany, uczciwy kupiec przyjmie reprezentację lub komisową sprzedaż rowerów, maszyn do szycia, gramofonów, broni, amunicji w stolicy Wołynia Lucku, z którego jest możliwość działania na 10 wielkich powiatów. (894)

Fotograf prosi o wskazanie miejscowości, najlepiej w zachodniej lub wschodniej Małopolsce, gdzie jest potrzebny solidny zakład fotograficzny. (909)

W miejscowości letniskowej lub przy kolei rodak nasz pragnie założyć sklep mleczarsko spożywczy, najchętniej w Małopolsce. Prosi o wskazanie dobrego miejsca i o wszelkie informacje. (910)

Rożanka Pacowska, woj. Nowogródzkie. Jest tu możliwość założenia piekarni przy której miałaby powodzenie herbaciarnia, możnaby uzyskać lokal bezpłatnie. Potrzebny też koniecznie kupiec zbożowy. (911)

Dziękuję serdecznie Redakcji S. N., dzięki której otrzymałam ulubioną i dobrą pracę. Przez dwa lata pozostawałam bez zajęcia i bez środków do życia.

J. M., Krasnystaw.

Spieszę złożyć wyrazy serdecznej podziękowania Kochanej Samoobronie, przy pomocy której otrzymałam pracę, o którą starałam się od 10-ciu miesięcy bezskutecznie. Dopiero Samoobrona pomogła mi wyjść z ostatecznej nędzy wraz z żoną i trójgiem dzieci.

Warszawa, R. K.

Wszelkie dane w dziale „Rodzina Samoobrony“ zamieszczamy na odpowiedzialność naszych informatorów D A R M O. Jedynie życzący otrzymać informacje listem z działu „Rodzina Samoobrony“ winni nadsyłać na koszty korespondencyjne znaczki poczt. za 40 gr.

Zadając informacji w sprawie danego ogłoszenia w tym dziale, należy powoływać się na liczbę.

Uwaga na firmy żydowskie!

Z racji zbliżających się świąt i zakupów przedświątecznych przypominamy, że m. i. firmy „Suchard“, „Pischinger“, „Schramek“, „Branka“, „Hazel“, „Plutos“, „Kosma“, „Alfa“, „Prima - Aida“, „Altesse“, „Solali“, „Mokka“, „Marga“ (tłuszczy), „Ceres“ (tłuszczy), „Poels“ (szynki), „Iskra - Karmański“, „Stella“ (kawa), „Salon Malarzy Polskich“ (pocztówki), są firmami znajdującymi się w rękach niepolskich i niechrześcijańskich.

Zadajcie polskich i chrześcijańskich wyrobów. Popierajcie chrześcijańskie i polskie kupiectwo!

POLSKA

beżydów to
potęga i dobro
bytkraju.

JUZ WYSZEDŁ Z DRUKU
drugi nakład

Wielkiego Kalendarza „Samoobrony Narodu“ na r. 1936

Pojed. egz. Kalendarza wynosi 1 zł, ponad 3 egz. po 85 gr, ponad 10 egz. po 75 gr, ponad 50 egz. po 70 gr i ponad 100 egzemplarzy po 65 groszy.

2 kraju i świata.

Dr. Wojciech Świątosławski został mianowany ministrem oświaty i objął już urzędowanie. Jest to już 10 pomajowy minister oświaty. Dużo ministrów — a jak z oświatą — wiadomo.

W Warszawie Związek wolnomyślicieli urządził zebranie, które zostało rozbite przy pomocy dymnych świec.

Z Sosnowca donoszą, iż wśród robotników w ostatnich dniach rozpoczęła się ożywiona działalność Stronnictwa Narodowego. Robotnicy masowo opuszczają dotychczasowe organizacje klasowe i za przykładem robotników w Łodzi stają w szeregach Stronnictwa Narodowego.

W Łodzi cały szereg kupców żydowskich ubezpiecza szyby wystawowe. Stawki ubezpieczeniowe są dość wysokie.

W Lublinie pojawiło się ogłoszenie Państwowego Banku Rolnego o wystawieniu na licytację kilkunastu majątków ziemskich za niepokryte długi, które dochodzą do sumy 3 milj. zł.

Koło Drohobycza, we wsi Bystrej i Lipia, wykryto nowe bogate źródła naftowe.

W Myślenicach, pod Krakowem, w domu ubogich zmarła żebraczka, która miała około 7 tys. zł. na książeczkach oszczędnościowych.

Anglia obawiając się zbliżenia się Francji z Niemcami na tle sprzyjania Włochom, ustąpiła ze swego nieprzejednanego dla Włochów stanowiska, wskutek czego łącznie z Francją opracowano b. dogodne dla Włochów warunki pokoju. Niewiadomo jednak, czy Abisynja zgodzi się na te warunki. Przypuszczać jednak należy, że najbliższe dni wyjaśnią sytuację.

W Abisynji szukają chleba — żydzi, którym w Polsce robi się coraz ciśniej. Pisz o tem w prorządowej „Gazecie Polskiej” w korespondencji swojej p. Polczyński — że w Adenie, w restauracji hotelowej gra... „polska orkiestra...”

„Składa się na nią pan Marcelli Zale, pani Zalcowa, żona wspomnianego Zalea i panna Zalcówna, siostra Zalea — wszyscy z miasta Łodzi. Gdyby nie pan Zale, możnaby powiedzieć: damska orkiestra. I to także stanowi o jej powodzeniu. Pan Zale skrzypce, pani Zalcowa — bęben „z przyległościami”, panna Zalcówna — fortepian. Jedyna orkiestra i bez konkurencji od Addis - Abeby po Aden.

— W Polsce nie było już zaco żyć, nie było gdzie zarabiać. Zostały chyba podwórza — mówi mi pan Zale.”

Bardzo nam miło, że rodzina Zalców poszukała szczęścia w Adenie. Oczywiście, jakżeby mogła grać na podwórzach w Łodzi! Na podwórzach grają tylko Polacy, bo na estradach wielu kawiarni w Warszawie, w Zakopanem czy w Krakowie, grają orkiestry żydowskie.

Ale czy ten wypadek z p. Zalcem i jego rodziną nie jest dobrym przykładem rozwiązania kwestji żydowskiej na małych odcinkach? Ktoś w Zakopanem lub Krynicy zaangażował polską orkiestrę i skutek jest ten, że pp. Zalcowie wyemigrowali do Adenu. Dziś „mogą zarobione pieniądze posyłać rodzinie w Polsce”.

Ale czemu p. P. nazywa ten żydowski zespół... „polską orkiestrą”?

W Niemczech burmistrz Dillenburg wydał zarządzenie, że ci rzemieślnicy,

k którzy będą kupować surowce u żydów, nie otrzymają żadnych dostaw miejskich.

W Anglii w okresie jednego miesiąca poraż drugi ujrzały światło dzienne czworaczki. W ostatnich 50 latach, co 18 miesięcy rodziły się w Anglii czworaczki. Rok bieżący jakoś jest obfitszy w przyrost naturalny Anglii.

W Sztokholmie jedno z pism twierdzi, że na t. zw. „zsyłce” przebywa obecnie w Rosji sowieckiej od 9 do 10 000 studentów, oskarżonych o kontrrewolucję.

W Palestynie rośnie coraz bardziej narodowy ruch arabski, skierowany przeciwko kolonizacji żydowskiej. Wysoki komisarz brytyjski przyjął w tych dniach delegację arabską, która zażądała zakazu nabywania przez żydów ziemi i konfiskaty broni, znajdującej się u żydów.

W Śmiglu, woj. poznańskie, w czasie jarmarku ludność zniszczyła stragany handlarzy żydowskich.

Próżne żale żydowskie. — Jak wiadomo, dowódcą O. K. X w Przemyślu gen. Janusz Gluchowski został mianowany wiceministrem Spraw Wojskowych. W związku z tem 24 listopada odbyło się pożegnanie p. generała przez miasto i reprezentantów społeczeństwa. Zgodnie z wyrażeniem życzeniem nie zaproszono na uroczystość żadnego z żydów. Wywołało to całkiem niespodziewaną reakcję. Żydzi uznali się za obrażonych i na łamach swych pism zaatakowali ostro komitet.

Związek Adwokatów. — Na 6 polskich adwokatów żyje w Przemyślu blisko 100 żydowskich. Żyje nad wyraz nędznie, bo spraw mało, a konkurencja, jak w kramikach. Dla ratowania sytuacji powołano do życia lokalny Związek Adwokatów, który jednak nie nadaje się do życia, bo w założeniu swym posiada śmiertelny zarazek. Jest nim wspólnota polsko - żydowska. Uratować adwokatów może tylko zdecydowane posunięcie antyżydowskie, a tymczasem Związek Przemyskich Adwokatów bez reszty niemal składa się z żydów. Zdaje nam się, że polscy adwokaci nie mają w tym związku nic do roboty.

Odpowiedzi Redakcji

Młody Dunajowianin. Korespondencja jest b. ciekawa, nie zamieścimy jej jednak, póki nam Pan nie poda, tylko dla wiadomości Redakcji, swego imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu.

P. E. G. Stodoly. Po sól knustyczną zwrócić się należy: L. Spiess, Warszawa, Daniłowska 6.

P. A. S., pow. Luck: Księgarnia „Zerona” w Warszawie jest żydowską.

P. A. J., Tomaszów Lubel. Na terenie K. S. M. wartoby wygłosić parę pogadek na temat kwestji żydowskiej, materiał znajdzie Pan w naszych broszurach, w przeczytanej oraz w broszurach „Ratujmy Polskę” i „Zbudź się”. Sprowadzić większą ilość odezw antyżydowskich, które dostarczamy: 100 sztuk — 1 zł., 500 sztuk 4 zł., 1000 sztuk — 6,50 zł. i rozrzuć je na mieście. Podać nam kilkanaście adresów, pod którymi prześlemy n-ry okazowe Samoobrony. porozumieć się z miejscowymi kupcami, żeby ci chcieli od siebie rozdawać klienteli Samoobronę, niech każdy kupiec rozda chociaż 10 egz. tygodniowo. Rozpowszechniać nasze broszury i kalendarz, podać nam, jakie firmy

chrześcijańskie mogłyby liczyć na poparcie i powodzenie, gdyby je tam założyć. Czytać na zebraniach K. S. M. Samoobronę, zjednać dla idei odżydzeniowej miejscowe duchowieństwo, nadsyłać nam korespondencje z Tomaszowa i okolic.

P. B. K. Potrzebne adresy znajdzie Pan w Wielkim Kalendarzu S. N. na r. 1936.

P. P. M., p. Komorówka Podl., dziękujemy, zamieścimy i nadal prosimy o nas pamiętać.

Wiel. Ks. Z. M. k. Mińska Mazow. Adresy hurtowni i fabryk chrześc. znajdzie Wiel. Ks. w naszym kalendarzu na r. 1936. prócz tego informacji udzieli Związek Polski, Poznań. Pocztowa 27.

P. S. U., Rybnik. Za korespondencję serdecznie dziękujemy, wykorzystamy i prosimy o pamięć.

P. S. K. pod Łodzią. Adres Str. Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska 89, tam udzieli Panu informacji, w sprawie firmy „Morska Ryba” prosimy zwrócić się do naszego przedstawicielstwa w Gdyni f-ma „Janusz”, ul. św. Janka nr. 101. Znaczek na odpowiedź. Co do weksłu, trudno go będzie wygzekwować. Trzeba wpięć ustalić adres dłużnika.

P. M. B., Katowice. Za nadesłany do ankiety artykuł bardzo dziękujemy. Doskonali. Prosimy o współpracę.

P. prof. L. Mlynek. Za artykuł do ankiety bardzo dziękujemy, zamieścimy w kolejności.

Do naszych Czytelników i Sympatyków!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Polscy kupcy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy i robotnicy oczekują Waszych zakupów i zamówień.

Pamiętajcie, że Waszym obowiązkiem jest, aby każdy grosz z polskich rąk do polskich rąk przechodził. Pamiętajcie o hasle „Swój do swego po swoje”. Nie wolno umniejszać polskiego stanu posiadania przez popieranie placówek i towarów żydowskich.

Niech na stole wigilijnym i pod choinką nie będzie żydowskich towarów. Spełnijcie narodowy i chrześcijański obowiązek!

Czas odnowić
prenumeratę

na 1936 r.

Rysunek z wielk. kalend. Sam. Nar. na r. 1936.



Mały Jasło mówi, że to się sni napewno każdemu czytelnikowi „Samoobrony Narodu”.

Żyd jest grabarzem Polski,

a Wojtek żydowski
jego pomocnikiem

Firma egzystuje od r. 1890

Firma egzystuje od r. 1890

Pracownia Artystyczno - Rzeźbiarska
i Mechaniczna Fabryka Kamieniarska**R. S. LUBOWIECKIEGO**

Warszawa, ul. Długa 30, dom własny

Tel. 11-42-38

Konto P. K. O. Nr. 8.831

Posiada na składzie duży wybór gotowych pomników i różnych granitów i piaskowców oraz figur, świętych i alegorycznych

Wykonują: Portrety i figury, roboty kościelne, ambony, ołtarze, chrzcielnice i kropielnice oraz roboty budowlane.

Podarki gwiazdkowePerfумы - Wody kolońskie - Pudry - Szminki -
Mydła toaletowe - Kartonaże zawierające: Per-
fумы - Pudry etc.

— Gustowne rozpylacze w wielkim wyborze. —

OZDOBY CHOINKOWE: Świeczki - Lichtarzyki - Ognie zimne -
Girlandy - Lameta - Nici złote i srebrne - Włosy anielskie - Śnieg - Druciki
polecaCentralna Drogerja **J. CZEPCZYŃSKI** Poznań, Stary Rynek 8

Telefony: 33-24, 33-15, 32-38, 31-15, 33-53

Oddział: Franciszka Ratajczaka 38 — Telefon 27-49.

Rajmund Jenderko

skład skór

RYBNIK, Korfańtego 40Posiada stale na składzie
pasy transmisyjne
i przybory szewskie**Bądź stróżem**

własnego sumienia

nie kupuj u żydów!**CZESŁAW ADAMCZYK**

Zakład krawiecki

Rybnik, ul. Marsz. Piłsudskiego 25W największym wyborze
i po najtańszych cenach
poleca pończochy, rękawiczki
swetry, bieliznę damską
męską i t. p.**„Centrala Pończoch”**

wł. H. Foltynowicz

Rybnik, Rynek 11

oddział Wodzisław, Rynek 12

J. Sachs

Skład

towarów

spożywczych

Rybnik, Kościelna 7.**H. STANKIEWICZ**

skład

konfekcji damskiej

męskiej

i dziecięcej

RYBNIK, Sobieskiego 34**Jerzy Wilczyński**

Parowa cegielnia

i skład żelaza

materiałów budowlanych

i szkła okiennego

Rybnik, ul. Kościelna 9

Tel. 10-45

Tel. 10-45

Polska i katolicka

Fabryka sukna

K. Micherdziński

Biała k. Bielska

dostarcza

Przew. Duchowieństwu,

Zakonom i wszystkim

Polakom materiały

po najniższych cenach

Weronika Ksoll

Skład obrazów

i dewocjonalij

RYBNIK,

Piłsudskiego 16.

Zainteresowani motoryzacją kraju
czytają dwutygodnik ilustrowany**„Samochód”**

prenumerata kwartalna 1,75 zł, półr. 3,50 zł

Red. i adm.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samobrona” jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,30 zł., półrocznie 2,40, rocznie 4,50 zł — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,30 zł, za 5 egz. 4,90 zł, za 10 egz. 8,20 zł wraz z kosztami przesyłki. Kolportaż: Ponad 15 egz. po 6 gr, ponad 50 egz. 5½ gr, ponad 100 egz. po 5 gr. płatne zgóry. — Niech każdy Polak rozpowszechnia „Samobronę Narodu”

Ceny ogłoszeń: za 1 mm 1-linowy na str. 3-linowej 30 groszy, w tekście 50% drożej od cen zatekstowych. Adresy w dziale: „Informator firm chrześc.” (trzy wiersze szpaltowe petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy na 40 gr na koszty korespondencji.

Adres administracji i redakcji: „Samobrona Narodu” Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 (skr. poczt. 341).

Redaktor naczelny i odpow.: Kazimierz Gajewski, Kalisz, ul. Łódzka 38.

Członkami Drukarń Centralnej Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25. — Telefon nr. 23-20.

Wydawca: Tadeusz Przykucki, Poznań.